Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 301 Kraków, niedziela 31 grudnia 1933 Rocznik XLII

15 groszy za numer

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Konto PKO Kraków 400.670

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

## Z Nowym Rokiem

Tradycyjnym zwyczajem ludzie składają sobie na Nowy Rok życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkich pomyślności. Czy jednak wśród miljonów życzących sobie nawzajem jest dużo wierzących w spełnienie się ich życzeń? Czy ludzie wierzą, że sama zmiana roku — zwykła formalność kalendarzowa — może spowodować zmianę na lepsze, bo o to przecież chodzi?

Mówi się zwykle: oby Nowy Rok był lepszy od poprzedniego. Niewątpliwie, w naszych i nietylko naszych stosunkach to życzenie odpowiada ogólnej potrzebie. Tak się złożyło, że od kilku lat ludzie i narody wyczekują i spodziewają się lepszych czasów, ileże obecne są już nie do wytrzymania, załamują się egzystencje jednostek, klas, narodów całych.

Co najwięcej daje się we znaki, to **straszne stosunki gospodarcze.** W dzisiejszych czasach więcej niż w dawnych, gorącem pragnieniem każdego jest **pracować i zarobić na życie** — o wielkich karjerach nikt już nie marzy. Niestety, nawet w dniu przeznaczonym na życzenia, nie można ze spokojnem sumieniem powiedzieć, że te pragnienia mają widoki ziszczenia się. Kryzys, jak nas pocieszają, ustabilizował się, to ma znaczyć: ani się nie pogarsza, ani nie polepsza. Czy jest to prawdą? Można być pewnym, że tysiące ludzi, którzy w ostatnich tygodniach spadli do nieszczęśliwej kategorji bezrobotnych, nie widzą w tem polepszenia, jeżeli nawet tensam los spotkał ich w ubiegłym roku. Można powiedzieć, że tysiące dotychczas samodzielnych, którzy w następstwie kryzysu stracili warsztat pracy, nie odczuwa tego stanu stałości biedy jako ulgi w swem położeniu.

Pozatem i ta marna pociecha, że już gorzej nie będzie, nie odpowiada prawdzie. Jak może być lepiej przy stanie rzeczy, którego nie usiłuje się zmienić, albo usiłuje się nieprzydatnemi do tego środkami?

Powiadają nam i uczą nas: narody stały się samolubne, wszystkie odgraniczają się wzajemnie, dążeniem wszystkich jest autarkia — samowystarczalność, uniezależnienie się od drugich. W tem właśnie objawia się choroba ustroju kapitalistycznego, że zamiera tak wielka dawniej wzajemna wymiana towarów i dochodzi do tego, że przy ich nieznanej dawniej obfitości ludzkość odczuwa brak, ponieważ mądrość kapitalistyczna wprowadziła zasadę: korzystniej jest towar zniszczyć, aniżeli go sprzedać po przystępnej cenie, co ma oznaczać ze stratą.

Nie, klasa robotnicza wchodzi w Nowy Rok bez złudzeń taksamo, jak w latach poprzednich. Dopóki obecny ustrój trwa, nie może ona spodziewać się radykalnej zmiany swego losu. W światowych następstwach przesilenia, klasa robotnicza została najsilniej dotknięta, jakoże nie potrafiła — jak niektóre kategorje kapitalistyczne — przesunąć główny ciężar przesilenia na innych.

Byłoby samoułudzeniem się, gdybyśmy choć na chwilę wierzyli, że zapowiedziane „lepiej" przyjdzie samo z siebie taksamo, jak „zło" rzekomo samo przyszło. Jedno i drugie może być i jest tylko wynikiem stosunków, w których garstka decyduje o losie miljonów. To się nazywa ustrojem, który ma być naturalnym, przez Boga ustanowionym i z tej racji nietykalnym. Klasa robotnicza nie da się takiemi twierdzeniami powstrzymać od walki o lepszy, socjalistyczny ustrój. Różnie bywa w tej walce, ale cel ostateczny musi być i będzie osiągnięty i socjalizm musi stać się początkiem i podwaliną nowego ustroju. To jest dążeniem i życzeniem całej klasy robotniczej, gdziekolwiek ona istnieje i działa i w tym też duchu składamy życzenia: **w Nowym Roku 1934 zwycięstwo naszych ideałów, zwycięstwo socjalizmu.**



## Tow. Mieczysławowi Mastkowi

**W DNIU JEGO IMIENIN**

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia: Oby przetrwał więzienie i wrócił zdrów na łono rodziny i w szeregi frontowe PPS do dalszych prac i walk!

Redakcja „Naprzodu" (Kraków).
Redakcja „Dziennika Ludowego" (Lwów).
Redakcja „Gazety Robotniczej" (Katowice).
Redakcja „Robotnika Śląskiego" (Karwina).

* * *

Zarząd Koła miejscowego w Nowym Sączu przesłał tow. Mieczysławowi Mastkowi do więzienia mokotowskiego w Warszawie następujący list:

„Z okazji nadchodzącego Nowego Roku oraz imienin Czcigodnego Kolegi ślemy Koledze wyrazy współczucia z powodu przeżywania cierpień za . . . . . . . . . . . . . . . . . . Równocześnie przesyłamy życzenia spełnienia się zamierzeń, rychłego powrotu, oraz dzielnego przetrwania tak ciężkich chwil, które dla nas są bodźcem do intensywniejszej pracy i walki dla dobra klasy robotniczej i rzesz kolejarskich.

Za Zarząd Koła miejsc. ZZK w Nowym Sączu:
Hoffmann, sekretarz. Matkowski, prezes."

**ŻYCZENIA DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH**

Zarząd główny CZG w Polsce, obradujący w dniu 29 grudnia, uchwalił przesłać więźniom brzeskim serdeczne życzenia wolności i pozdrowienia.

## Życzenia noworoczne

**Szanownym Abonentom i Przyjaciołom naszego dziennika zasyłamy serdeczne życzenia noworoczne. Oby rozpoczynający się rok 1934 był pomyślniejszy niż fatalny rok ubiegły!**

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**

## W NOWY ROK

. . . . . . . . . . . . . : Dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło stworzenia
A. Mickiewicz.

*Zło dopełnia już miary... Trwogi zimne dreszcze
Przenikają do szpiku kości ludzkość całą...
Pod ziemią słychać grzmoty wulkanów złowieszcze,
Ziemia drży, niebo chmur się zakrywa nawałą...*

*Cicho... Słońce się zniża ponure i krwawe...
Dziwnie złowrogi zachód — noc wieku nastanie...
Kto wie? Może wyrzuci w tę noc wulkan lawę
I ziemię całą skryje w lawy oceanie?*

*Któż zna, w jakie się łuny rozpostrze straszliwe
Ten wybuch, co się grzmotem podziemnym owróża,
Gdy raz rumak zniszczenia, rozpuściwszy grzywę,
Zarży, pęta roztarga i pogna jak burza?...*

*Drży nawet tych gromada, niepokojem zdjęta,
Co sami szarpią więzy strasznego rumaka:
Nikt nie wie, dokąd pójdzie uwolniony z pęta?
Co stratuje po drodze i meta mu jaka?*

*Wybuch wisi nad światem, jak ów na włosieniu
Miecz tyrana Syrakuz... Cóż, gdy włosień pęknie
I miecz utopi ostrze w ludzkości ciemieniu,
A ludzkość ugodzona zatoczy się, jęknie?...*

*Lecz ruń, mieczu straszliwy! Może ten ludzkości
Jęk będzie jękiem matki, która w bólach leży,
Wydając okrwawione z rozdartych wnętrzności
Dziecko, jej życia owoc, bytu odkwit świeży.*

*Patrzcie! Piętrzą się nurty przepastne potopu,
Ginie w nich ziemia cała z góry najwyższemi,
Aż oto, dnia pewnego, z błękitnego stropu
Jasne słońce zielonej uśmiecha się ziemi...*

*Ufajcie! Wierzcie!... Piekłem jest niemożność wiary...
Wszak życie świata ruchem falistym się sunie:
Zło życia dopełniło już chyba swej miary,
Dosięgnęło zenitu — zważy się i runie...*

*Ty roku nowy, z twarzą skrytą w chmurze czarnej,
Ciemny, groźny: mów, co nam przyjście twoje wróży?
Płomienny obłok dymu kulami ciężarny?
Brzęk młotów o bagnety? Szalony wir burzy?*

*Milczysz?... Straszne milczenie... Oto noc się zbliża,
Drży wnętrze ziemi, słońce ponuro zapada,
A miljony, do nędzy swej przybite krzyża,
W głuchą przestrzeń ślą okrzyk przeraźliwy: biada!...*

*Biada narodom, ludom... Słyszysz, roku nowy,
Ten jęk do oceanów podobny łoskotu?...
Pędź rumaku zniszczenia z grzmiącemi podkowy!
Dniu pierwszy! Obyś ty był zwiastunem przewrotu!...*

KAZIMIERZ TETMAJER.

# W Nowym Roku — nowy zaprowadźmy ład!

Kiedy w noc Sylwestrową zegary wydzwonią północ, rozkołyszą się dzwony na pożegnanie starego i powitanie nowego roku, miljony robotników i chłopów zadumają się na chwilę i w skupieniu ducha przebiegną myślą drogę własnej golgoty. Na przełomie między starym i nowym rokiem miljony polskiego ludu, skazane przez kapitalizm na głód i nędzę, popatrzą poza siebie i przed siebie, postawią sobie pytanie, czy rok nowy będzie zapowiedzią nadejścia nowego porządku świata, czy też tylko powtórzeniem starych zbrodni świata kapitalistycznego.

*A rejestr krzywd świata pracy jest w chwili obecnej powszechnego rozkładu ustroju kapitalistycznego wyjątkowo długi. Bezrobocie, głód, chłód, bezdomna włóczęga, przedłużenie czasu pracy w okresie bezrobocia, skracanie urlopów, ciągle nowe redukcje, obniżanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe—oto los klasy robotniczej. Na wsi nie dzieje się lepiej.*

W wielu krajach doszedł lub zdąża do władzy nad społeczeństwami faszyzm, jako zorganizowany system przemocy, masowych zbrodni i zbrojnej obrony ustroju kapitalistycznego przed ostatecznym upadkiem. Faszyzm, zorganizowany system gwałtu i masowej zbrodni, stał się w tej chwili jedyną i ostatnią legitymacją gnijącego i rozkładającego się świata kapitalistycznego do dalszego panowania i decydowania o przyszłych losach narodów. Faszyzm, mordujący — na oczach przerażonego cynizmem i ogromem zbrodni świata — najszlachetniejszych i najofiarniejszych bojowników wolności, nieustraszonych szermierzy wyzwoleńczych ideałów mas ludowych — to symbol najwyższej cnoty kapitalistycznych tyranów. *W obozach koncentracyjnych, w podziemiach więziennych kazamat chcą zamknąć wolnego ducha tych, co nigdy nie wyrzekną się prawa do buntu przeciw niewoli i krzywdzie gnębionego ludu.*

*Lecz daremny to trud. Najkrwawsze zbrodnie, najpotworniejsze gwałty nie zabiją w gnębionych masach tęsknoty i wiary w urzeczywistnienie się nieśmiertelnych ideałów wolności i sprawiedliwości społecznej. Nie powstrzymają ludzkości w pochodzie ku wyzwoleniu z jarzma wyzysku, z nędzy i niewoli, ani więzienia, ani obozy koncentracyjne, ani żadne tortury, jakie wymyślili i mogą jeszcze wymyślić faszyści.*

Kapitalizm, jako system gospodarczy sam wydał na siebie wyrok zagłady.

Faszyzm — to tylko rozpaczliwa, wielka zbrodniami, próba, nie ocalenia, lecz tylko przedłużenia żywota kapitalizmu.

*Wystarczy popatrzeć na świat, na skutki gospodarki kapitalistycznej. Ogromne zapasy żywności niszczeją, a lud ginie z głodu. Fabryki sukna, obuwia stoją bezczynnie, a miljony ludzi chodzi w łachmanach i bez obuwia. Fabryki cementu, cegielnie, huty żelaza i szkła zamknięte, a miljony ludzi nie mają dachu nad głową... Zaiste! Trzeba jakiegoś zbiorowego obłędu, aby uwierzyć na chwilę w utrzymanie, nawet przy pomocy faszystowskich zbrodni, tak potwornego w skutkach systemu gospodarczego.*

Czyż nie wystarczy stwierdzić stanu obecnego, aby zawyrokować o najbliższej przyszłości?... *Dziś połowa warsztatów pracy stoi bezczynna, a połowa ludności woła rozpaczliwym głosem o pracę i chleb. Jutro, jeżeli głodne i zrozpaczone masy nie przyśpieszą końca tego kapitalistycznego obłędu, nowe kopalnie, nowe fabryki staną bezczynne. Wielki zbiorowy warsztat pracy i zaspakajania potrzeb ludzkich ogarnie stopniowo martwa cisza bezruchu, a ludzkość cała coraz szybciej staczać się będzie w otchłań najstraszniejszej nędzy, głodu i jakiejś, niedającej się ująć w słowa, powszechnej katastrofy.*

Ale czy ludność, czy klasa robotnicza zechce zginąć z nędzy i głodu, bezczynnie czekać własnej zagłady i katastrofy świata?...

Czy nie zechce ona wielkim, zbiorowym wysiłkiem ruszyć do walki z ustrojem kapitalistycznym i uratować siebie i świat przed niechybną katastrofą?

Czy krwawy faszyzm może przy pomocy więzień, obozów koncentracyjnych i masowych mordów pokonać socjalizm i obronić ustrój kapitalistyczny?...

Nie! *Wielka idea socjalistyczna, to nie sztuczny, przemijający i oderwany od życia wymysł ludzi nauki: Socjalizm wyrósł z tych praw i nakazów życia, bez których ludzkość sama nie mogłaby istnieć. Socjalizm, nim został ujęty w słowa i sformułowany przez genjalnych myślicieli w program walki o nowy ład społeczny, żył już w duszach wyzyskiwanych, deptanych w swojej godności ludzkiej mas ludowych. Socjalizm nie może być pokonany w tych zapasach dziejowych z kapitalizmem. Przegrana Socjalizmu byłaby klęską i katastrofą całej ludzkości. Aby ludzkość mogła żyć, rozwijać się i tworzyć coraz to nowe i doskonalsze formy materjalnego i kulturalnego bytu, musi zwyciężyć Socjalizm!*

Socjalizm, który prowadzi klasę robotniczą do walki z ustrojem kapitalistycznym w okresie jego rozwoju, tembardziej poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa nad kapitalizmem w okresie jego rozkładu.

*To też, kiedy w noc sylwestrową utrudzone męką życia masy ludowe całej Polski staną na progu nowego roku, nie zawahają się w wyborze drogi i sztandaru. Staną wierne sobie i socjalizmowi pod czerwonemi sztandarami do walki ze światem głodu, krzywdy i ucisku, o nowy socjalistyczny ład.*

(—) JAN STAŃCZYK.

## Mały felieton

### Dzieje reformacji uposażeniowej

*U góry, na szczytach, na wierzchołkach nikt, jako żywo, nie myślał o żadnych reformach... Nie, o żadnych — to może przesada, ale że o reformach uposażeniowych nie myśleli, to fakt, a galimatjas narobili i piwo nawarzyli woźni. Nawet nie woźni, tylko jeden woźny z M. S. D.*

*Poroznosił herbatę po biurach, wrócił na swoje miejsce w korytarzu, usiadł i głowę zwiesił.*

*Zauważył to kolega, obsługujący szatnię.*

*— Coś pan taki smutny, panie Ambroży? Teściowa przyjechała, czy może panu żona trojaczki urodziła?*

*— Niedobrze jest, panie Filipie.*

*— No, co takiego? A chodź no pan tu bliżej, bo nie mogę od garderobów odejść.*

*Ambroży podszedł do Filipa.*

*— Już trzy miesiące, jak nam pensji nie obcinali. Rozumiesz pan? Trzy miesiące!— rzekł z tajemniczą miną Ambroży.*

*— Jakto, a pożyczka, to co?*

*— Pożyczka to nie redukcja. Za pożyczkę to my będziemy obcinać kupony; takie nasze prawo; a ich prawo nam obcinać pensje.*

*— Też pan masz zmartwienie, panie Ambroży.*

*— A ja wiem co mówię. Jak nam sami obetną, to odrazu 25 procent, albo i więcej. Lepiej, żebyśmy sami poprosili o 5 albo 7 procent. Powiemy, że dla Skarbu, że trzeba zacisnąć pasa.*

*Filip z początku zlekceważył sobie obawy Ambrożego, ale gdy pomówił z innymi woźnymi, to okazało się, że większość jednak podzielała zdanie Ambrożego.*

*O rozmowach między woźnymi dowiedzieli się nazajutrz niżsi kanceliści z M. S. D.*

*Kancelista Wazeliński głośno oświadczył:*

*— Wstyd byłoby, panowie, żebyśmy dali się wyprzedzić przez niższych funkcjonarjuszów. My powinniśmy dać inicjatywę, przecież nie robimy tego dla nikogo, tylko dla Państwa. Czy można kiedykolwiek powiedzieć, że już dosyć zrobiliśmy dla Państwa?*

*Wazeliński mówił tak głośno, że słyszeli wszyscy starsi kanceliści oraz pan referent Kanka.*

*Pan referent Kanka także nie należy do tych, którzyby dali sobie inicjatywę z przed nosa sprzątnąć.*

*Szczebel za szczeblem wiadomość o samoofiarności urzędniczej dotarła do samej góry drabiny hierarchicznej.*

*— Oszaleli, powarjowali! — pienił się dygnitarz Niekoniecznie - Cymbergajski— gotowi są nam cały deficyt wywrócić do góry nogami.*

*— Jakto wywrócić deficyt, jak pan to rozumie?*

*— Ano, że zrównoważą nam budżet.*

*— No, to doskonale!*

*— To nie doskonale, ale katastrofa, nieszczęście! Niech pan jutro ogłosi, że budżet zrównoważony, a zaraz wszyscy przestaną płacić podatki.*

*— Więc co robić? mów pan!*

*— Ofiary urzędników, jako płynącej z dobrego serca i z najlepszych intencyj, nie godzi się odrzucać, ale trzeba te pieniądze jakoś sprawiedliwie podzielić i to tak, żeby, broń Boże, deficytu nie zachwiać.*

*I tak zrodziła się reforma uposażeń.*

*Ojcem był woźny Ambroży z M S. D.*

ULTIMUS.

# Dokoła procesu lipskiego

Sprawę lipską niezależna prasa całego świata nazwała **komedją** sądową. W ten sam sposób nazywaliśmy często szereg jeszcze innych procesów, toczących się zagranicą, wtedy, gdy byliśmy przeświadczeni, iż wynik sprawy nie będzie oparty na swobodnem ustosunkowaniu się sądu do danej sprawy, gdy czuliśmy, że wyrok wydany zostanie nie zgodnie z sumieniem sędziów, ale pod wpływem takiego czy innego nacisku osób, od których karjera i los sędziów były zależne.

A jednak trzeba przyznać, iż sąd lipski w dzisiejszych warunkach niemieckich okazał dużo niezależności. Znacznie więcej, niż sądy w niektórych innych państwach.

Niższe organy sądowe niemieckie są już zupełnie scalone („zgleichschaltowane"), tworzą całość z policją i administracją państwową. Wyższe organy sądowe i prokuratorskie nie zostały jeszcze całkowicie wyzute z zasad sprawiedliwości i honoru, a może i z poczucia śmieszności... W naszych czasach dla pewnych środowisk jest to już bardzo dużo. Bywają wypadki, gdy prokurator i sądy nie mają odwagi myśleć samodzielnie i wyrokować niezależnie.

A przecież Trybunałowi Rzeszy łatwiejby było wydać wyrok, zgodny z wolą obecnego rządu niemieckiego, a przynajmniej z wolą prokuratora, aniżeli taki, że urzędowe sfery hitlerowskie muszą usprawiedliwiać go przed sfanatyzowanym tłumem.

Niewątpliwie na treść sentencji wyroku miały wielki wpływ protesty i manifestacje całego świata, oraz orzeczenia specjalnej Międzynarodowej Komisji Prawników. Ale są kraje, gdzie z opinją zagraniczy sądy nie chcą się liczyć,— liczą się tylko z opinją sfer rządowych.

Proces lipski przejdzie do historji wielkich procesów świata. Raz jeszcze zapomocą sądu **rząd** likwiduje pewne porachunki, chce wygrać swoją sprawę. Tak było z procesem Dreyfus'a i z niedawnym innym, bardzo bliskim nam procesem. Sala sądowa staje się areną walki rządu o swoją przyszłość, o duszę narodu. Rzadko rząd sprawę wygrywa. A jeśli wygrywa, to tylko formalnie i na okres pewien, na okres krótki. Czasami siłą faktów przegrywa i musi przegrać. Proces lipski rząd Hitlera i formalnie i faktycznie **przegrał**. Koniec końców sromotnie przegrany okazał się i proces Dreyfus'a. Przegrany być musi prędzej czy później i inny proces.

W starożytnej Palestynie król nie mógł należeć do kompletu sędziowskiego gwoli zawarowania niezawisłości sądów; w państwach współczesnych dyktatur za najważniejszy czynnik uważa się nie prawo, lecz siłę. Prawo kiedyś było ponad siłą, dziś siła jest ponad prawem. Prawo krępuje swobodę użycia siły i dlatego po porażce w sądzie rząd niemiecki zapowiada reformę prawa niemieckiego. Sądy winny sądzić — według teorji tego rządu — nie w poczuciu ochrony prawa jednostki do sprawiedliwości, lecz ze stanowiska „narodowego". Prawa jednostki należy oceniać według wartości, jaką ona przedstawia dla „narodu". Prawo winno być środkiem dla zapewnienia „narodowi" „mocy do walki o pierwszeństwo na ziemi". „Naród" nie może doznać uszczerbku ze względu na interesy jednostki. Taki jest pogląd urzędowych czynników niemieckiego prawnictwa narodowo - „socjalistycznego", wyrażony w enuncjacjach urzędowych.

Widocznie, wyprzedzając wydanie nowych przepisów procedury, sąd w Lipsku stanął na stanowisku, iż lepiej będzie dla kliki rządzącej, gdy van der Lubbe weźmie z sobą tajemnicę podpalenia Reichstagu do grobu. Wedle zaś nomenklatury faszystowskiej wszystkich krajów, zamiast zwrotu „**klika rządząca**", używa się słowa „**naród**". Z tego zapewne powodu obrońca Lubbego, dr. Seifert nie ma nawet zgłosić prośby do prezydenta **Hindenburga** o ułaskawienie skazanego. Z tego powodu uznano w Lipsku Lubbego za normalnego i zatruwano go przez cały proces, aby nie pisnął prawdy.

Szaleńca bowiem można użyć, jako niezbędnego figuranta, przy samem podpaleniu, ale nie można pozwolić mu żyć, gdyż może kiedyś zacząć mówić prawdę. Gdyby go zaś uznano za nienormalnego, toby nie można było skazać go na śmierć.

Sąd lipski spełnił pod tym względem swe zadanie, wykonał to, co wykonać musiał. Niezależność sędziów niemieckich była tylko całkowita do pewnego punktu. Tak było i w innym procesie, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu. Może kara była mniejsza, a więc sumienie mniej czułe, a może rząd miał więcej czasu i zdążył lepiej „zreformować" sądownictwo.

I jeszcze rzecz jedna. Gdy w Lipsku adwokat Lubbego nie prosił o ułaskawienie, to dlatego, że i on w pewnym stopniu był organem rządu i musiał starać się ukrywać prawdę, — w tym innym procesie obrońcy oskarżonych starali się prawdę ujawniać w sposób jaknajszerszy. W Lipsku zastąpił ich jeden z oskarżonych — **Dimitrow**. Wbrew intencjom inscenizatorów i tam i tu sala sądowa nietylko była rozgłośnią rządową, była ona również trybuną, skąd na kraj cały rozchodziły się słowa protestu, wolności i walki.

**Józef Litauer.**

# „Godny“ następca

—o—

Marszałek Sejmu p. Świtalski nie ogłosił jeszcze, kto będzie piastował mandat poselski po uwięzionych posłach tow. Barlickim, Ciołkoszu i Dubois, oraz po przebywających zagranicą posłach Liebermanie, Kierniku i Witosie.

Następcą tow. Dubois, jak wynika z listy kandydatów jego okręgu, jest niejaki Janowski, zbankrutowany księgarz z Ostrowia Mazowieckiego. Janowski, choć kandydował z listy centrolewu, zerwał z centrolewem i obecnie jest członkiem tzw. stronnictwa agrarnego na którego czele stoi pos. Kulisiewicz, skompromitowany jako b. burmistrz Błonia pod Warszawą.

Otóż ten p. Janowski, nie mogąc doczekać się upragnionego mandatu, zdobył się na czelność i wystosował do marszałka Sejmu, p. Świtalskiego, list w którym zapytuje, kiedy wreszcie będzie mógł przystąpić do wykonywania mandatu poselskiego. List ten wysłał, zanim jeszcze tow. Dubois został uwięziony, kjedy tow. Dubois piastował jeszcze mandat poselski. Czelność swą p. Janowski posunął tak daleko, że „niecierpliwiąc się“, zapytuje jak długo jeszcze tow. Dubois będzie przebywał na wolności, jeżdżąc za biletem kolejowym, do którego on, Janowski, ma prawo i pozbawiając go należnych mu (!!) poborów poselskich.

O ile wiemy, p. marszałek Świtalski pozostawił list Janowskiego bez odpowiedzi.

Takie to indywiduum chce zostać następcą tow. posła Dubois!

# Co za zmiany!

—o—

Mowa komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa na posiedzeniu CKW partji komunistycznej Rosji wzbudza dziwne refleksje. Litwinow, przedstawiając stosunek sowieckiego państwa do innych państw, mówił ciepło o Polsce, a zimno, nawet agresywnie, o Niemczech. Co za zmiana w przeciągu kilku lat! Jeszcze przed 10 laty, a nawet już później Niemcy były jedynym przyjacielem i sojusznikiem Rosji sowieckiej. Z Polską traktat ryski ustalił wprawdzie stosunki normalne, ale były one dalekie od przyjacielskich, ot zwykłe stosunki dyplomatyczne między dwoma państwami, niebędącemi w stanie wojny.

Dziś Litwinow mówi, że z „Polską współpraca jest nietylko możliwa, ale i powinna nastąpić“, natomiast o Niemczech mówi: „to są niepewni ludzie, zapewniają o swych chęciach pokojowych, a propagują „Drang nach Osten“. Ze strony polskiej taka zmiana nastrojów może być z radością przyjęta — wszak jest ona jedną z gwarancji pokoju tak Polsce potrzebnego i to pokoju ze strony, od której miało nam rzekomo najwięcej grozić. Przewrót hitlerowski — bez względu na jego poczynania wewnętrzne — okazuje się dla Niemiec pod względem zewnętrznym coraz gorszym interesem. Nietylko nie zyskali nowych przyjaciół, ale stracili jedynego, z którym — tak głosili — mogli cały świat wyzywać w szranki.

Można wprawdzie stwierdzić, że ta wielka miłość pokoju ze strony Rosji nie jest tak bardzo bezinteresowną, ponieważ groźba japońska i konieczność konsolidacji wewnętrznej zmuszają ją do robienia polityki pokojowej, ale w każdym razie zmiana ta wychodzi na korzyść największego interesu i największej potrzeby świata: pokoju.

Noście, rozpowszechniajcie

**OZNAKĘ „3 STRZAŁY“**

**Symbol walki** **z faszyzmem kapitalizmem i reakcją!**

**Symbol** **jedności karności i aktywności proletarjatu!**

Oznaki posiada na składzie i sprzedaje (organizacjom robot.) **Składnica Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa TUR w Warszawie (ul. Czerwonego Krzyża 20)**, która pozatem pośredniczy w dostawie wszelkich materjałów harcerskich i sportowych.

**We Lwowie** do nabycia w sekretarjacie Hufca Czerwonego Harcerstwa TUR w każdą sobotę od godz. 4 do 6 przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.



# Zamordowanie premjera rumuńskiego

**MORDERCA: HITLEROWIEC CONSTANTINESCU**

W piątek o 9.30 wieczór w Sinaia rumuński prezes rady ministrów Duca padł ofiarą zamachu. Morderca, student Mikołaj Constantinescu strzelił do premjera cztery razy z rewolweru, trafiając w głowę. Premjer padł martwy na miejscu. Zamach miał miejsce w Sinaia. Sprawca zamachu, oddawszy cztery strzały do premjera, rzucił granat, raniąc dra Costinescu, byłego burmistrza Bukaresztu. Constantinescu, jak wykazały dochodzenia, miał trzech wspólników. Na życzenie króla zwłoki premjera przewieziono do pałacu królewskiego w Sinaia.

Minister oświaty Angelescu jako najstarszy z ministrów został telegraficznie wezwany do Sinaia. Król powierzył mu misję premjera.

Prezydent ministrów Duca oczekiwał na pociąg pospieszny do Bukaresztu i przechadzał się po peronie w Sinaia. Pociąg był spóźniony, z powodu zawiei śnieżnej. W pewnej chwili zbliżył się do Ducy jakiś młody dobrze ubrany człowiek, który wydobył rewolwer i zbliska oddał do prezydenta ministrów 4 strzały. Duca natychmiast zwalił się na ziemię. Na dworcu powstała panika, ale mimo to zdołano mordercę ująć. Jest on członkiem „żelaznej gwardji“ (rumuńscy hitlerowcy) i — jak twierdzi — otrzymał polecenie wykonania zamachu. Jak wstępne śledztwo stwierdziło, oprócz Constantinescu brali udział w zamachu jeszcze dwaj inni członkowie „gwardji żelaznej“: Jan Calimati, właściciel kawiarni Purtuciaja i Jan Dovubenimaje, którego zawód jest nieznany. Constantinescu po oddaniu strzałów rzucił granat, którego odłamki raniły ciężko b. burmistrza Bukaresztu dra Costinescu. Przewieziono go do szpitala w Sinaia, gdzie poddano go natychmiast operacji. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Główny sprawca zamachu odmawia zeznań.

* * *

Duca urodził się w r. 1879. Z zawodu był adwokatem, ale zajmował się więcej sprawami finansowemi i politycznemi. Już w r. 1907 został jako członek partji liberalnej (Bratianu) posłem do parlamentu; w r. 1914 poraz pierwszy został ministrem. Dnia 12 listopada br. stanął na czele własnego gabinetu.

## Podziękowanie

Za wyrazy współczucia z powodu uwięzienia tow. Mieczysława Mastka składa Kołu krakowskiemu ZZM serdeczne podziękowanie

**Rodzina uwięzionego**



# Pociąg w nieznane

Od sierpnia, odkąd p. Sławek na stokach cytadeli warszawskiej ogłosił plan utworzenia „elity“ dla wyboru Senatu, sprawa zmiany konstytucji stała się dla sanacji aktualną. Główny macher p. Car przygotował projekt, ale komisji konstytucyjnej nie przedstawił go w formie wykończonej jako zdatnego do stania się ustawą projektu, lecz nazwał go skromnie „tezami“ i te teoretyczne przesłanki postawił do dyskusji.

Co jednak nawet po tej akademickiej robocie, jeżeli jej autorzy nie mają pewności, że spodoba ona się w tem miejscu, dla którego nowa konstytucja ma pasować? Przecież sama sanacja zdaje sobie chyba sprawę, że nie ona — pomijając kwestję większości — rozstrzyga o przyszłej konstytucji, lecz decyduje czynnik, któremu ona w zupełności się podporządkowała. A właśnie ten czynnik milczy, nie dał niczem do poznania, czy zgadza się na ogłoszone „tezy“.

P. Car mógł dać p. Rogowi odpowiedź, którą wszyscy zrozumieli jako chęć — uchylenia się od konkretnej odpowiedzi, ale przecież prawda — jak wczoraj donieśliśmy — prawda wyszła na jaw. Wedle tej prawdy niech sobie sanacja na komisji konstytucyjnej gada i ewentualnie uchwala, co się jej podoba, ostatnie słowo nie do niej należy. Będzie to więc prawdziwy pociąg w nieznane, jakie obecnie urządzają dyrekcje kolejowe. I co po tej robocie, kiedy jedno zmarszczenie brwi może ją z kretesem przekreślić?

Stanowisko p. Cara nie jest do pozazdroszczenia. Mozoli się tak długo nad dziełem, które ma go przenieść do historji jako twórcę naszej — podobno najlepszej na świecie — konstytucji, a tu nawet nie wie, czy dogodzi ona temu, dla którego ta robota jest przeznaczona.

—ooo—

# Orły na guzikach

## (Reportaż wojskowy)

Świt wpełzał przez okno do wielkiej izby koszarowej. Jeżeli światło jego było nikłe i niedostrzegalne, to tylko dlatego, że nigdy inaczej nie bywa w grudniu. Jedyne otwarte okno w końcu sali wpuszczało świeże powietrze. Wchodzi kapral. Twarz jego wykrzywia się niechętnie i z obrzydzeniem. Duszno. Smród. Aż dławi. U nas na „podoficerce" niema czegoś podobnego — myśli służbowy i patrzy na zegarek. Nic nie widać. Będzie już chyba szósta. — Usta otwierają się, żeby nabrać, o ile to jest możliwe, tchu i poprzez zaduch sypialni leci ostry, głośny krzyk:

— Pluton! — Pobudka!

Nieruchome kształty, zakryte kocami, wytrysnęły nagle na ten zew bezwzględny do góry. Jaśnieją w pomroce szare koszule i rozespane twarze.

— Wstawać!

¼ obrotu na zadkach i nogi spadają na podłogę. Ręce zmechanizowane i złe chwytają za gacie. Wciągają je szybko i sprawnie na siebie. Drelichy — chociaż na szybach mróz — bo do gimnastyki. Trzeba łóżko zasłać. I to tak, żeby mu nikt nic nie mógł zarzucić.

— Pudełko zapałek widzieliście? — pyta kapral lub zgoła sierżant.

— A, widziałem, widziałem... posłusznie — mówi potulny Jasio.

— To tak samo ma wyglądać wasze łóżko! — oświadcza podoficer i, rad z siebie, odchodzi. W umyśle żołnierza jawi się symbol państwowy na amarantowem tle — nie, tego on nie zrobi! Trudno. I nerwowe, niezgrabne dłonie wysztyrgują dłonią do równości, starają się siennikowi nadać formę prostokątną. Koc spływa możliwie jak najładniej na to wszystko i...

— To burdel na kółkach, a nie łóżko! — wydziera się plutonowy.

Znowu nieporadne ręce ugłaskują niesforne pęki słomy. Taka to ważna rzecz — więc żołnierz drży. I nagle dochodzi do wniosku, że... nie warto. Co to będzie dalej, jeśli zacznie się tak wszystkiem przejmować?

— Naplewat' — szepce do siebie i zarzuca koc na szare, od trzech tygodni niezmieniane, prześcieradło. Dobra jest.

Świergotliwy gwizdek. Zbiórka! Pędzim na plac. Ludzie jednakowo ubrani w sztywne drelichy dygocą na zimnie. Odliczanie, równanie, robienie z żywych istot cegiełki wewnątrz pustej (od̓egłości między szeregami). Potem raport panu porucznikowi. (Wszystko patrzy w prawo i w oczy, prosto w oczy oficera!).

Gimnastyka! Drgający złością głos plutonowego wyczytuje z kartki różne tempa, skłony, obroty, podskoki i t. p. rzeczy. Zacina się, nie rozumie — a zimno jest w dalszym ciągu. Nareszcie mija kwadrans. Biegiem na górę! Mycie się (jeśli woda nie zamarzła), modlitwa (w tempie oberka!) i — marsz na śniadanie! Czarna lura, zwana kawą, wypełnia powoli menażki żołnierskie. Chleb, ciężki pagajowaty razowiec, opada w przełyku, popychany przez następne kęsy i połewany lurą.

Koniec śniadania! — szorowanie menażek, obtarcie ust rękawem i szybkie przebieranie się w mundur sukienny na ćwiczenia.

— Ciekawe co dziś wymyślą — mówi wysoki blondyn z pierwszego łóżka na parterze (łóżka piętrowe).

— Prawie napewno będzie natarcie. Może wreszcie ten wróg za lewym pagórkiem zostanie wyparty?

— Do cholery z tym całym wrogiem! Kryjesz się, bracie, i unikasz djabli wiedzą czego! — rzuca mieszkaniec 1-go piętra. Plecak nie chce mu się dać zapiąć. Twarz wykrzywia się gniewem. Chłopak klnie.

— Daj-no, pomogę ci.

— Zdaje się, że podczas ostatniego alarmu nocnego urwała mi się sprzączka, co? — pyta zdenerwowany.

— A tak, niema jej. Tymczasem ci zawiążę byle jak.

— Na przyszły raz stanę ostatni na alarm, a nie tak, jak poprzednio. Wyrwałem, bracie, nie zdążyłem onuc zakręcić, a ten nas na trzy godziny w nocy na ćwiczenia pognał. Krew z butów wylewałem, tak sobie nogi poobcierałem.

— Jakby się nikt nie śpieszył, toby jednak nic nie było.

— Niech ich tam szlag trafi z takim pasem! — zgrzyta wściekle ktoś z trzeciej pary. Przerwał mu się pas od karabina.

Wtem wszedł do sali kapitan.

— Baczność! — wrzasnął ktoś od progu. Wszyscy poderwali się do „postawy zasadniczej". Twarze się zacięły. Ręce przywarły do szwów spodni, a kciuki schowały się pod palce wskazujące. Nogi w z trzaskiem podkówek zstawiły się piętami do siebie.

— Dać spocząć — uznał za stosowne powiedzieć oficer, kiedy dokładnie zlustrował gromadę, zbitą w bierny klin.

— Mam dać spocząć — powtórzył żołnierz od progu.

— Wykonać!

— Rozkaz. Spocznij!

Lewe nogi na odległość pół stopy wysunęły się z trzaskiem naprzód, a ręce oderwały się od ud.

— No, jakże się czujecie, chłopcy? — zapytał oficer, patrząc na zegarek. — Czy nie było tu pana majora? — dodał, nie czekając odpowiedzi na pierwsze pytanie.

— Dobrze, panie kapitanie! — wyskandował chór.

— Pana majora jeszcze nie było — wyrwał się jakiś zboku.

— Aha...

Kapitan szybko wyszedł.

Nagle wpadł jeden z żołnierzy.

— Ma być podobno apel mundurowy!

— O, rany, a ja mam oderwany guzik!

— A ja rozdarty owijacz!

— Cholera! Odrazu czułem, że z mojemi guzikami się źle skończy — odezwał się ponuro blondas z pierwszej pryczy.

— Dlaczego?

— Wszystkie poprzyszywałem orlemi łebkami nadół, bo akurat źle wtedy trzymałem mundur.

— No, i co, myślisz, że się do tego przyczepią?

— Jakto? Uważasz to za rzecz bez znaczenia? Chłopcze! Pomyśl: orzeł głową na dół! Czujesz dreszcz w krzyżach?

Biła godzina siódma na zegarze kompanijnym. Zwolna zaczęto gasić światło elektryczne na salach. Dzień pracy zaczynał się w koszarach, kiedy wszystkie orły wyprężyły się na brudnej kurtce łebkami do góry. **JERZY JURWACKI.**

---

**LEON WASILEWSKI.**

# Zagadnienia narodowościowe

(Dokończenie).

Elementy niekomunistyczne, które stanęły do pracy kulturalnej pod egidą bolszewików, są masowo wypierane z zajętych stanowisk. Charakterystyczny był pod tym względem zupełny pogrom Ukraińskiej Akademji Umiejętności w Kijowie, którą nietylko „oczyszczono" z elementów „nieprawomyślnych", ale w której skasowano wydziały, uspasabiające do nieprawomyślności, i w której zresztą główne stanowiska obsadzono Rosjanami. To samo było z Białoruską Akademją w Mińsku; prawie wszyscy Białorusini-emigranci z Polski, niekomuniści, którzy zajęli się działalnością kulturalną, znaleźli się w więzieniach lub na zesłaniu, a kuratorem i kontrolerem Akademji Białoruskiej został... Dąbal.

Równolegle z tem prowadzona jest walka z elementami tubylczymi w partji komunistycznej, które coraz ostrzej występują przeciwko centralizmowi Moskwy i wyzyskowi krajów nierosyjskich. Raz po raz są likwidowane ośrodki tych „narodowych odchyleń" przez wydalanie ich reprezentantów z partji. Tak w Turkiestanie usunięto **Chansuwarowa, Junusowa, Minubajewa**, w republice tatarskiej zwolenników grupy **Sułtangaljewa**, wśród górali kaukaskich — **Katchanowa, Gemujewa, Edijewa** i innych. Na Ukranie padli ofiarą represyj „szumskiści", zwolennicy **Wołobujewa**, literaci grupy **Chwylowego**. Nic to jednak nie pomaga. Rośnie opozycja w szeregach komunistycznych, rośnie jeszcze bardziej ruch opozycyjny wśród żywiołów niekomunistycznych, stanowiących olbrzymią większość ludności miejscowej. Ruch ten przybiera najrozmaitsze formy — od żywiołowych wybuchów rozpaczy niezorganizowanej ludności chłopskiej do licznych aktów terorystycznych i powstań lokalnych tam, gdzie, jak na Kaukazie i zwłaszcza w Turkiestanie, sprzyjają temu warunki fizyczne. Lokalna prasa bolszewicka podaje sporo informacyj z tej dziedziny, jakkolwiek władze centralne unikają ich rozgłaszania*).

Oczywiście, ani natężenia, ani zasięgu tego ruchu niepodobna ocenić. Ale, że jest on bardzo poważny, to wynika z samych zapewnień władz bolszewickich, a takie fakty, jak samobójstwo najwybitniejszego komunistycznego beletrysty ukraińskiego, **Chwylowego**, lub jednego z najstarszych współpracowników **Lenina** komisarza oświaty na Ukrainie — **Skrypnika**—są jaskrawemi ilustracjami bardzo niepomyślnej sytuacji zagadnień narodowościowych w Z. S. R. R.

IV.

Oczywiście, wobec nader jednostronnych urzędowych informacyj bolszewickich, bardzo trudno wyrobić sobie zdanie dokładne o całokształcie **tej sprawy**, niemniej jednakże i na podstawie tych danych, jakich dostarczają uchwały i oświadczenia **rosyjskich władz komunistyczny** to zwłaszcza **Ukrainy, która** w ostatnich czasach stała się przedmiotem wzmocnionej uwagi centralnych władz bolszewickich.

Pomimo ustawicznego „oczyszczania" komunistycznej partji Ukrainy ze wszelakiego rodzaju „nacjonalistów", ci ostatni wciąż jeszcze podnosili głowy i zmuszali Moskwę do stosowania zarządzeń wyjątkowych. Dn. 24 stycznia r. b. Centralny Komitet Wszech związkowej Partji Komunistycznej stwierdził, że Charków formalnie sabotuje Moskwę, zmienił kierownictwo partyjne szeregu organizacyj lokalnych na Ukrainie (charkowskiej, odeskiej, i jekaterynosławskiej) i wysłał do Charkowa komisarza ze specjalnemi pełnomocnictwami w osobie Postyszewa.

Sytuacja na Ukrainie przedstawiała się bowiem w tym czasie tak:

„**W kołchozach, organach ziemskich, w szeregu gałęzi budownictwa kulturalnego i gospodarczego pracowali szkodnicy, kontrrewolucjoniści, nacjonalistyczne niedobitki biełogwardzistów i petlurowców, oszuści z legitymacjami partyjnemi w kieszeni. Wyzyskując osłabienie czujności bolszewickiej ze strony Kom. Partji bolsz. Ukrainy, pod kierownictwem międzynarodowych interwencjonistów dążyli do tego, aby odebrać Ukrainę sowiecką od wielkiego związku republik sowieckich, przekształcić ją na kolonję polskiego albo niemieckiego faszyzmu i tem samem osłabić ośrodek światowej rewolucji proletarjackiej**" (Izwiestja" Nr. 208 z 24.XI. 1932 r.)

Wyżej przytoczony wyjątek daje miarę przerażenia, panującego w Moskwie z powodu sytuacji na Ukrainie. Rezultat misji Postyszewa wyraził się cyfrowo w sposób następujący: do 15.X b. r. na skutek kontroli 120.000 członków partji wykluczono z niej 27.500 osób, zmieniono 237 sekretarzy rejonowych komitetów partyjnych, 249 prezesów i 158 przewodniczących komisyj kontrolnych, zastępując ich olbrzymim zastępem nowych kierowników organizacyj partyjnych. **Faktycznie cały skład organów kierowniczych partji został odnowiony.**

Czy te zarządzenia odniosły skutek pożądany, narazie niewiadomo. W każdym razie posiedzenie plenarne Centr. Kom. Kom. Partji Komunistycznej Ukrainy z dn. 22.XI r. b. po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza partji Stanisława Kosiora (Polaka) przyjęło szereg bardzo ostrych rezolucyj przeciwko „nacjonalizmowi ukraińskiemu". Rezolucje te stwierdzają przedostawanie się „nacjonalistów" ukraińskich do aparatu rządzącego i istnienie „gniazd kontrrewolucyjnych" w komisarjatach oświaty, sprawiedliwości i rolnictwa Ukrainy oraz w organach partyjnych. Działalność tragicznie zmarłego kom. ośw. **Skrypnika** została scharakteryzowana jako intensywne dążenia do oderwania Ukrainy od Związku sowieckiego przez osłabienie **węzłów gospodarczych i kulturalnych między Ukrainą a Z. S. R. R. Rezolucje stwierdzają wreszcie, że „lokalny nacjonalizm ukraiński" stał się największem niebezpieczeństwem obecnego etapu na Ukrainie i wzywają do wzmocnienia łączności jej ze Z. S. R. R. przez tworzenie kadr administracyjnych i partyjnych z pośród Ukraińców, przez gruntowne oczyszczanie instytucyj oświatowych i naukowych i zwiększoną czujność na froncie teoretycznym i literackim.**

„**Czystka**" odbywa się w dalszym ciągu, ulegają jej również działacze, którzy w ciągu wielu lat zajmowali stanowiska odpowiedzialne, nie budząc żadnych podejrzeń, jak **Leś Kurbas**, organizator rewolucyjnego teatru ukraińskiego, jak zastępca komisarza oświaty Ozierskij, jak szereg emigrantów z Galicji, między innymi b. poseł Wityk i t. d. Jednocześnie tropienie „nacjonalizmu" ogarnia coraz to nowe dziedziny — aż do ortografji i słownictwa naukowego włącznie. „Wróg klasowy", okazuje się, przeniknął i tam. Co więcej, pokazuje się, że straszliwy głód, dziesiątkujący ludność Ukrainy, nie jest bynajmniej wynikiem gospodarki bolszewickiej, lecz rezultatem intryg tegoż nacjonalistycznego „wroga klasowego", który, jak twierdzi dyktator **Postyszew** w mowie swej z 18.IX b. r. „**Całą swą siłę, całą swą działalność skierował na to, aby zrodzić głód w kraju i tą drogą stworzyć podstawy dla powstania kontrrewolucyjnego**".

*) W r. 1930 na terytorjum Kaukazu padło ofiarą zamachów terorystycznych 72 członków kołchozów, 4 agronomów, 28 urzędników i czekistów, 7 nauczycieli, 18 aktywistów - bezbożników, 44 prezesów i członków wiejskich sowietów, 12 robotniczych i wiejskich korespondentów, 26 komsomolców, 15 pionierów, 14 aktywnych komunistów, 37 „zagotowszczyków", 5 aktywistek, przeważnie w związku z akcją przymusowej kolektywizacji na wsi.

# Kronika tarnowska

**DZIWNE STOSUNKI** panują przy robotach gazociągu w Tarnowie, robotnicy zatrudnieni przy wykopach rowów i izolacji rur, wciąż mają zatargi z kierownictwem trasy Ładna—Tarnów—Mościce. Możemy stwierdzić, że jak gazociąg jest prowadzony na tak olbrzymiej trasie, Jasło—Tarnów, nigdzie nie słyszy się o tylu zatargach, co tu w Tarnowie. Kierownictwo zdaje się spoczywa w niewłaściwych rękach, a przynajmniej rządzą tam ludzie, którzy nie mają najmniejszego pojęcia o ustawach socjalnych. Od samego początku kierownictwo gazociągu, przyjmowało ludzi z biura P. U. P. P. i z magistratu partjami, tak, że nawet ostatnia partja ludzi w liczbie 70-ciu poszła tuż przed samemi świętami, kierownictwo przyjmowało coraz to więcej ludzi, aby roboty, które już dawno miały być oddane, wykończyć. Do robót tych przyjmowano ludzi na czas **nieokreślony** i robotnicy robili tam niczego niespodziewając się, tymczasem po świętach kiedy wykop został ukończony, wydalono 420 ludzi **zmiejsca**, bez 14-dniowego wypowiedzenia i jakiegokolwiek odszkodowania. Rada klasowych Związków zawodowych zwróciła się do inspektora pracy w Tarnowie, o spowodowanie konferencji w tej sprawie. W piątek o godz. 10 i 2 popoł. odbyły się dwie konferencje z kierownictwem robót gazociągowych, gdzie robotnicy zażądali 14-dniowego wypowiedzenia i zapłaty za nieprzepracowane dnie. Inspektorat Pracy przyznał słuszność żądaniom robotników i zwrócił się do obecnego kierownictwa gazociągu o zlikwidowanie zatargu z robotnikami. — W celu ostatecznej odpowiedzi co do zlikwidowania zatargu wyznaczył Inspektorat Pracy konferencję w sobotę na godz. 12.30 w południe. W międzyczasie zwróciło się kierownictwo gazociągu do Rady klasowych Związków zawodow. z propozycją załatwienia sporu kompromisowo, a mianowicie, aby się zgodzić na zapłatę 8 dni zamiast czternastu, Rada klas. Zw. zaw. odrzuciła z miejsca podane warunki, zgadzając się tylko na wcześniejszą konferencję u inspektora pracy. W sobotę 30 b. m. o godz. 9 ma się odbyć ostateczna konferencja. Rada klas. Związków zawod. postanowiła wnieść skargę do sądu pracy gremialnie, gdyby kierownictwo gazociągu odmówiło zapłaty, 14-dniowego wypowiedzenia i odszkodowania za czas nieprzepracowanych dni od środy do soboty.

**500 BEZROBOTNYCH** zarejestrowało się do tego czasu w biurze zastępczem PUPP, ale pomimo przyrzeczenia, iż zaraz po zbadaniu będą przyznawane deputaty pomocy doraźnej, do tego czasu nic nie zrobiono, a nawet nie zebrała się jeszcze komisja kwalifikacyjna, jakoś tym panom się nie spieszy, zdaje się iż syty nigdy nie zrozumie głodnego.

**OSTATNIO W TARNOWIE** zaczęły pewne indywidua sanacyjne rozdawać program i gazetę p. n. „Front Polski Zbudzonej" organ polskich hitlerowców, cała ta akcja z którą sympatyzuje p. poseł Starzyk z BB wprowadza trochę humoru. Pewni panowie myślą, iż klasę robotniczą w Tarnowie przecież czemś złamią, do wściekłości doprowadza ich jednolity front robotnika polskiego i żydowskiego, nie pomógł NPR, Chadecja, Frakcja i ZZZ, zaczynają z innej beczki, chcą coś zarobić na antysemityźmie. Ale dziwnem to wszystko jest. Poseł Starzyk z BB idzie na ulicy wekslarskiej pod pachę z chałaciarzami, a na zebraniu woła my chrześcijanie, nie damy się, stworzymy związki bez żydów. Panowie pomału, bo połamiecie zęby, prędzej niż się wam zdaje, a do robotników nie musicie wołać „zbudźcie się", bo robotnicy w Tarnowie nie śpią i tylko czekają na moment, aby takim jak wy czy i podobnym skórę wygarbować.

**PRZED SAMEMI ŚWIĘTAMI** został wydany list otwarty p. Bracha właściciela cegielni i innych posesyj, w którym przedstawia obywatelom m. Tarnowa to w jaki obłudny sposób wtrącił go w długi **ks. inf. Mysor**, a następnie wystawił go na licytację, w liście tym apeluje do kurji biskupiej o litość, gdzie jako dobry katolik powinien znaleźć ratunek. Przypomina to bajkę, w której jest przedstawione jak to baran apelował do wilków o litość, a one go wkońcu zjadły. Nie pomogą zdaje się p. Brachowi żadne prośby o litość, chyba czy ks. Mysor czy inny stworzą sobie królestwo Boże na ziemi z włości p. Bracha.

**DWIE ROZPRAWY** odbyły się przeciwko tow. Rudolfowi Kakomie, jedna dnia 17 b. m. w sądzie grodzkim o znieslawienie władzy, na której został od zarzucanego mu czynu uwolniony i druga dnia 28 b. m. w sądzie okręgowym o podburzanie na wiecu, podczas pożegnania tow. Adama Ciołkosza, rozprawa ta została odroczona w celu przesłuchania dalszych świadków.

**REZYGNACJĘ Z KOMISARSTWA** kahału złożył w starostwie p. dr. Basler, zdaje się z powodu ostatniego zajścia z dr. Folnerem, gdzie jak podaje „Miotła Tarnowa" miało być nawet mordo-bicie.

**PIERWSZE POSIEDZENIE RADY M. TARNOWA ma się odbyć gdzieś około 15 stycznia 1934 r.**

**WSZYSCY ROBOTNICY** zatrudnieni przez magistrat m. Tarnowa dostali w ubiegłą sobotę wypowiedzenia 14-dniowe, czternastka ma być rozszerzona także na inne zakłady pracy jak elektrownię i t. p. Nagle po wyborach brakło p. komisarzowi pieniędzy na zapłacenie robotników i musi robić na gwałt oszczędności, możeby tak panowie komisarze i wicekomisarze zaczęli oszczędzać od siebie, a wtedy starczyłoby pieniędzy na zatrudnienie robotników w budownictwie, gdzie roboty jest dość, bo przecież miasto po twórczej gospodarce komisarskiej wygląda jak Pipidówka jakaś, co zaś do elektrowni, to przecież są tam tacy panowie jak p. dyr. Dyn-



TRAVEN 48

# KREW i BAWEŁNA

(Ciąg dalszy)

**A ta granica leży o wiele wyżej, niż pan myśli. Obecnie zajmujemy się bardzo intensywnie, obliczeniem siły dochodów każdej gałęzi pracy. Te gałęzie pracy, które nie przynoszą robotnikowi tyle, ile potrzeba na prowadzenie życia, odpowiedniego dla dzisiejszego człowieka, muszą zginąć. W tem chcemy pomagać. A o ile te gałęzie są ważne dla społeczeństwa, postaramy się o to, żeby społeczeństwo zapewniło robotnikowi życie godne człowieka. Nie sądzę, jakoby pańskie przedsiębiorstwo było takie ważne dla społeczeństwa. Ale przecież istnieje. I dopóki służy panu do powiększania pańskiego majątku, musi zapewne dosyć przynosić, by pan mógł płacić przyzwoite pensje. Gdy nie będzie pan mógł nic więcej na tem zarobić, zamknie pan już sam. — Tak, to panu powiedziałem, żeby pan nie myślał, że jesteśmy szantażystami. Nie, chcemy tylko, by ludzie, którzy panu wytwarzają majątek, dostali ten udział do jakiego mają prawo. Dla pana jeszcze dosyć pozostanie".**

**Senjor Doux zrozumiał zapewne tylko połowę z tego. Siedział całkiem ogłuszony. W jego głowie wirowały ciągle tylko owe dziesięć tysięcy pesos, które miał tutaj położyć na stole. Nie odważał się powiedzieć: tak, ze strachu przed swoją senjorą. Ale taksamo nie odważał się powiedzieć: nie, również ze strachu przed senjorą. Nie wiedział przecież, coby wolała. Każdy dzień zwłoki kosztował pieniądze. Wkońcu wyniosłoby więcej niż tych dziesięć tysięcy, gdyby musiał trzymać kawiarnię zamkniętą, a potem, poza tem jeszcze wypłacić dwumiesięczne gaże. Tak przewracał te sumy w swej głowie, że omal nie oszalał.**

**Wstał z krzesła i powiedział: „Zastanowię się nad tem".**

**Opuścił biuro, zeszedł po schodach i wyszedł na ulicę. Otarł pot i z trudem chwytał powietrze. Potem skierował się ku domowi. Po drodze ochłonął nieco i począł sprawę spokojnie rozważać. Liczył i przeliczał na kawałku papieru i przyszedł wkońcu do przekonania, że taniej będzie natychmiast wszystko zapłacić.**

**Tak, ale teraz senjora Doux. Jeżeli pójdzie wpierw do domu, będą straszliwe walki.**

**Gdyby powiedział był krótko i węzłowato: nie, powiedziałaby: „Dlaczego nie powiedziałeś: tak?" W przeciwnym wypadku powiedziałaby: „Dlaczego nie powiedziałeś: nie?" Mógł był robić, co chciał, jej nie byłby nigdy zadowolił, bo zawsze kosztowało pieniądze, a do tego dużo pieniędzy. A we wszystkich rzeczach, które kosztowały pieniądze, a nie dawały podwójnego zysku, robiła awantury. Wkońcu jednak opanowała go duma męska i postanowił przeprowadzić raz własną wolę, bez pytania się żony. I pomyślał, że da się to najlepiej uskutecznić w ten sposób, że zdecyduje się na krok, który będzie musiał wprawić ją w największą wściekłość. A tym krokiem byłoby natychmiastowe pójście do banku, pobranie całej potrzebnej kwoty, powrót do biura, bez widzenia się przedtem z żoną i zapłacenie całej sumy.**

**W pół godziny później był już w biurze, zapłacił każdego peso, który mu policzono, a potem rzekł mu sekretarz: „Wieczorem o siódmej może pan znów otworzyć kawiarnię. Postaram się o to, żeby doręczono panu do tego czasu dekret, znoszący zamknięcie".**

**Senjor Doux poskładał kwity, skoro tylko nalepiono na nich znaczki i powiedział potem:**

**„Mam tylko małą uwagę do zrobienia".**

**„Tak?" zapytał sekretarz.**

**„Mam przecież teraz wypłacać pensje w piątek za cały tydzień?"**

**„Naturalnie", odparł sekretarz.**

**„Co będzie jednak, gdy dany człowiek w sobotę więcej nie przyjdzie? Będzie wtedy miał pensję za cały dzień, z którą się ulotni".**

**„Zobacz pan", rzekł sekretarz uśmiechając się „jak dobrze pan rachować potrafi. Nie spodziewałem się tego nawet po panu. Dotychczas pan przecież uciekał czasem przez sześć tygodni swoim ludziom z pensją, nie tylko przez jeden dzień, nie, przez całe sześć tygodni".**

**„Ale dostawali oni przecież zawsze potem swoją pensję, a ja chyba im jestem pewny", senjor Doux uderzył się w pierś.**

**„Czy pan jest tak bardzo pewny, to jeszcze pytanie. Mógłby pan przecież pokryjomu sprzedać i ulotnić się z dłużnemi płacami. Ale możliwie, że to się nie zdarza. Co się jednak zdarza, to jest, że pan zawsze przetrzymuje przez parę tygodni płace i temi pieniądzmi, które należą do kelnerów, robi interesa, nie płacąc kelnerom procentów. Skąd ci ludzie przychodzą do tego, pożyczać panu bezinteresownie pieniądze? To się teraz skończy.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

dawicz, który oprócz swojej pensji dyr. gazowni, bierze dwa dodatki funkcyjne i p. Kosacz z jednym dodatkiem funkcyjnym, to tym panom należałoby zredukować nie funkcje, ale dodatki i zaraz znalazłaby się oszczędność i nie trzeba byłoby i tak głodujących robotników wydalać na ulicę.

**DO OSTATNICH CZYNÓW** twórczych p. komisarz Marszałkowicza należy stworzenie nowej posady dla emer. starosty z Pilzna, który tam opiekował się chłopami z Ropczyckiego, a tu ma się opiekować robotnikami. Dziwne są rządy władców magistratu, pieniędzy nie ma, ludzi się redukuje, ale nowe posady dla p. emerytów starościńskich są.

**BUND** przystąpił w Tarnowie do wydawania chleba swoim bezrobotnym robotnikom, na razie wydaje 700 kg. chleba tygodniowo. Akcja ta jest oparta wyłącznie na wewnętrznej Związkowej doraźnej pomocy.

# Noworoczne dla urzędników

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa, 30 grudnia.**

Dziś w Dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszy państwowych do grup uposażeniowych; o automatycznym awansie dla nauczycieli, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszy.

Drugie rozporządzenie odnosi się do zaszeregowania sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów, oficerów i szeregowych policji oraz straży granicznej.

Trzecie rozporządzenie obejmuje uchylenie grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Czwarte rozporządzenie odnosi się do wejścia w życie tak zw. ustawy scaleniowej.

# Policji nie wolno siłą wyrzucać eksmitowanych lokatorów

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 30 grudnia.

Warszawski sąd apelacyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie używania policji do usuwania lokatorów z mieszkań. Orzeczenie to opiewa, **że obywatel ma prawo bronić się przeciw bezprawnej interwencji organów administracyjnych i siłą fizyczną odeprzeć zamachy na nietykalność mieszkań, zagwarantowaną przez konstytucję.**

—ooo—

# Wały ochronne

**U ŹRÓDEŁ „SIŁY" KAPITALIZMU**

**Minął bezmała czwarty już rok światowego kryzysu gospodarczego, kryzysu, który ponad wszelką wątpliwość jest chorobą ustrojową kapitalistycznej struktury gospodarczej, chorobą wyraźnie złośliwą i nieuleczalną. Cała dzisiejsza budowa życia gospodarczego trzeszczy coraz głośniej i przeraźliwiej w wiązaniach i fundamentach, gmach się wali a jednak... Kapitalizm a wraz z nim jego twór burżuazja utrzymuje się po dziś dzień na powierzchni życia, wciąż jeszcze, bez zmian, dzierży władzę i panowanie nad całym niemal światem.**

Przyczyn tego faktu, z taką radością i emfazą podnoszonego przez reakcjonistów wszelkich odcieni, **źródeł** tej pozornej **siły kapitalizmu**, nie brak, rzecz jasna. Działa tu nietylko bezwzględna **przewaga gospodarcza burżuazji**, równoważąca i zwyciężająca, nawet i w ustroju formalnej demokracji, siły fizyczne i organizacyjne proletarjatu, ale i cały szereg czynników z podłoża dzisiejszego ustroju wyrosłych i ustrój ten, wzajemnie wspierających. Możnaby je nazwać, z wielką dozą słuszności, wałami ochronnemi, wzniesionemi przez burżuazję i kapitał dla zabezpieczenia ich trwania i panowania, dla ochrony i umocnienia ustroju kapitalistycznego. Będą to zarówno pojęcia i ideologje jak i odnośne, odpowiadające im urządzenia społeczne i polityczne.

A więc przedewszystkiem najpotężniejszy wał ochronny zbudowany przez kapitalizm powojenny: **faszyzm** i wszelakie pół- i krypto-faszyzmy. Często rzekomo i kłamliwie antykapitalistyczne, zawsze zarówno jako klasyczny mussolinizm jak i wtórny hitleryzm, antysocjalny, antyproletarjacki i antymarksowski, ma jeden, dobrze zresztą znany, cel: zgnieść i zdławić wszelkie ruchy szczerze antykapitalistyczne, by utrzymać, poprzez krwawą i brutalną dyktaturę, „ginący świat" dnia dzisiejszego.

Puklerzem kapitalizmu jest dalej, jak był i dotąd zawsze, **nacjonalizm**, szerzący się i groźny dziś może bardziej niż kiedykolwiek. Głosząc ideę jedności narodowej i „Burgfrieden" paraliżuje walkę klasową proletarjatu, szerząc nienawiść i szowinizm narodowy, osłabia międzynarodową solidarność proletarjatu. A co gorsza potrafi nieraz niby gad wpełznąć w szeregi ruchu robotniczego, sprowadzając na fałszywe tory nietylko jednostki ale niekiedy i cały ruch.

Faszyzmowi i nacjonalizmowi sekundują dzielnie **militaryzm i klerykalizm**, jeden wspomagając i ugruntowując kapitalizm fizycznie, drugi duchowo i ideologicznie. Armje kapitalistyczne, ich armaty i gazy, ich karabiny i bagnety, służą bowiem dziś głównie do obrony, jak się to pięknie określać zwykło, „ładu społecznego, spokoju i porządku publicznego". A kler i kościoły wszystkich wyznań to przecież w gruncie rzeczy tamy mające chronić umysły przed zalewem „światoburczych" idej, to środek utrzymywania mas w posłuszeństwie wobec „możnych" i odwodzenia ich od walki przez złudy szczęścia pozaziemskiego czy kar piekielnych.

Te źródła „siły" kapitalizmu pomnaża dziś wreszcie **antysemityzm** wraz z całą swoją głupawą, modną dziś teorją rasizmu. Antysemityzm w jego współczesnej formie streszczającej się w słynnem powiedzeniu: „Christ ob Jud einerlei, in der Rasse liegt die Schweinerei", stał się sztandarowem hasłem pewnych odmian faszyzmu, jak np. hitleryzm czy u nas endecja, w przeświadczeniu, że stanie się jeszcze jednym środkiem tumanienia mas, jeszcze jednym magnesem odciągającym je od istotnych zagadnień, zadań i celów.

* * *

Pierścień wałów ochronnych broniących kapitalizm, jest silny i zwarty. Przed walczącym proletarjatem piętrzą się tysiączne przeszkody, często groźne i potężne. Walka z niemi to wstępny bój, który zadecyduje o losach naszej walki z kapitalizmem samym. Bo żeby pokonać wroga, trzeba wtargnąć na jego wały i szańce, zdobyć jego okopy.

**Juljusz Gans.**

# Przegląd społeczny

—o—

**LECZENIE W KASACH CHORYCH PO WYGAŚNIĘCIU UBEZPIECZENIA.** Zgodnie z postanowieniami ustawy scaleniowej, ubezpieczalnie społeczne (Kasy chorych) w pewnych przypadkach chorób o dłuższym okresie wylęgania udzielać będą świadczeń również po wygaśnięciu ubezpieczenia. Świadczenia te udzielane będą o ile wypadek choroby stwierdzony zostanie w ciągu czterech tygodni, od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia. W związku z tem minister opieki społecznej wydał rozporządzenie o ustaleniu wykazu chorób o dłuższym okresie wylęgania. Za tego rodzaju choroby uznane zostały: błonica, cholera, czerwonka, dur brzuszny, rzekomy, plamisty i powrotny, dżuma, kiła, krztusiec, nosacizna, odra, ospa, płonica, rzeżączka, tężec, węglik, włośnica, wścieklizna, zapalenie opon mózgowych, świnka i zimnica.

**PUNKTY ROZDZIELANIA LEKÓW W KASACH CHORYCH.** Z dniem 1 stycznia 1934 wejdzie w życie rozporządzenie o sposobie wydawania leków przez ubezpieczalnie społeczne (Kasy chorych) poza aptekami. Rozporządzenie przewiduje, że ubezpieczalnie społeczne mogą urządzać punkty rozdawania leków, które wydawać będą gotowe środki lecznicze i preparaty. Punkty te obsługiwane będą przez farmaceutów, względnie personel lekarski, pozostający pod osobistym nadzorem lekarza.

# Z kraju i ze świata

—o—

**STAN ZDROWIA LUDWIKA SOLSKIEGO** tak dalece się poprawił, że znakomity artysta będzie mógł wrócić do pracy i weźmie udział dziś w niedzielę w popołudniowem przedstawieniu „Świętoszka".

**JAK JUBILERZY WARSZAWSCY KUPILI MIEDŹ ZAMIAST ZŁOTA.** Policja warszawska otrzymała zawiadomienie o wielkiej aferze oszukańczej, ofiarami której padli między innymi trzej jubilerzy warszawscy. Przed rokiem do Antwerpji na doroczne targi wyjechało kilku warszawskich jubilerów. Tutaj do grupy jubilerów zwrócono się z ofertą nabycia okazyjnie 20 beczek złota pochodzącego z okrętu sowieckiego. Złoto miał sprzedawać kapitan okrętu. Po krótkich targach transakcja została ubita, transport złota kupiono za pięć miljonów franków. W transakcji uczestniczyli głównie jubilerzy z Polski. Kiedy przyszło do podziału złota, wyszło na jaw, że jubilerzy padli ofiarami wyrafinowanego oszustwa. W beczkach, pod warstwą złota znajdowała się miedź. Dopiero teraz udało się policji francuskiej wytropić część członków bandy, która dokonała miljonowej afery oszukańczej. Między innymi aresztowano w Nicei pośrednika, warszawianina, który zamieszkiwał we własnej willi.

**WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W POZNANIU.** Jak wczoraj donieśliśmy, sąd doraźny skazał Łabędziewicza na karę śmierci za zamordowanie Ogrodowskiej i jej 9-letniego syna Stasia. Ponieważ p. prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok został wykonany w piątek o 11.30 w nocy.

**17-LETNIA DEFRAUDANTKA.** W Poznaniu 17-letnia Marja Bryska, zatrudniona w handlu węglem Nowackiego, otrzymała czek na 2725 zł dla podjęcia pieniędzy w banku. Bryska podjęła pieniądze i zbiegła.

**„DRAPACZ CHMUR" W GDYNI.** Towarzystwo budowy osiedli, które od roku prowadzi na przedmieściach Gdyni ożywioną działalność budowlaną, na wiosnę roku przyszłego zamierza przystąpić do budowy wielkiego 17-piętrowego gmachu. Pierwszy w Gdyni drapacz chmur stanąć ma na narożniku al. Waszyngtona i skweru Kościuszki obok gmachu Żeglugi Polskiej. Pierwsze piętra projektowanego gmachu mają być przeznaczone na lokale użyteczności publicznej i biura. Między in. w nowym gmachu znajdą pomieszczenie: sala teatralna, sale do zebrań, sale na wystawy, restauracja i kawiarnia. W górnych piętrach gmachu urządzone będą luksusowe jedno- i dwupokojowe mieszkania.

**POWIATOWE TOWARZYSTWO WALKI Z GRUŹLICĄ W NADWÓRNEJ** rozesłało do urzędów, szkół i instytucyj oraz do wybitniejszych obywateli w powiecie znaczki (po 10 groszy) Związku przeciwgruźliczego, oraz książeczki na zjednywanie członków. Towarzystwo obniżyło składki na 5 groszy miesięcznie dla umożliwienia tak starszym, jak i młodzieży szkolnej i pracującej udziału w pracach Towarzystwa. Towarzystwo, założone w roku 1927, prowadzi nietylko propagandę walki z gruźlicą, ale również usiłuje w poradni przeciwgruźliczej i w mieszkaniach chorych (przez higjenistkę) nieść pomoc chorym na gruźlicę. W zimie każdego roku wydaje Towarzystwo tran dla najbiedniejszych dzieci narazie w Nadwórnej. Niebawem działalność Towarzystwa zostanie rozszerzona także na gminy wiejskie, gdzie pomoc dla ubogich dzieci obecnie jest bardzo aktualna. Wreszcie Towarzystwo zamierza utrzymywać w szpitalu tych chorych na gruźlicę, których przebywanie w nieodpowiednich mieszkaniach naraża otoczenie na zarażenie się gruźlicą, przez co gruźlica szerzy się coraz więcej. Dążności Towarzystwa walki z gruźlicą popierają wszystkie władze, a wobec głębokiego zrozumienia konieczności walki z gruźlicą zwłaszcza przez nauczycielstwo — spodziewać się należy, że w każdym zakątku powiatu powstaną Koła Towarzystwa i umożliwią tak konieczną jego działalność.

**NAPAD NA WOŹNICĘ.** Na woźnicę Grzegorza Drogulę z Wistowic pow. Rudki, który przyjechał na targ do Drohobycza, napadli 3 osobnicy, którzy zrabowali z wozu 10 gęsi własność Wolfa Königa. Sprawców rabunku w osobach Tomasza Zająca, Samuela Wegnera i Leona Krupy, notorycznych złodziei, ujęto.

**RABUNEK NA LEŚNEJ DRODZE.** Na powracającego lasem Majera Bleiberga z Prus pow.

Sambor napadli jacyś dwaj osobnicy, którzy zrabowali mu 230 zł. Sprawców w osobach Stefana Halana (lat 27) i Władysława Halana (lat 27) przytrzymano.

PRZY PRACY. W magazynach kainitu w Stebniku zasypany został robotnik Stan. Piątek, doznając uduszenia. Tragicznie zmarły pracował w firmie 11 lat; osierocił żonę i 3 dzieci.

# TELEGRAMY

—o—

### TYLKO 65.000 BEZROBOTNYCH OTRZYMA ZASIŁKI W STYCZNIU

**Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.).** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz na styczeń 1934 r. Preliminarz przeznacza na zasiłki dla bezrobotnych 6,282.350 złotych w przewidywaniu, że uprawnionych do zasiłku będzie 65.000 bezrobotnych (na około 350.000).

### DEFICYT ROŚNIE

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.). Zamknięcie budżetowe za listopad wykazuje w dochodach 159'6, a w wydatkach 182'7 miljonów tak, że deficyt za ten miesiąc wynosi 23'1 miljonów zł., podczas gdy w listopadzie 1932 deficyt wynosił tylko 10'2 miljonów. Uderza szczególnie w listopadzie wzrost wydatków wojskowych o 10 i pół miljona zł. Także ruch na loterji państwowej w okresie wrzesień—listopada był o 25 proc. mniejszy. W tych 3 miesiącach loterja państwowa wpłaciła do skarbu państwa 2'8 miljonów, podczas gdy w tymsamym okresie 1932 wpłaciła 3'8 miljonów złotych.

### DYMISJA P. ULANOWSKIEGO

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.). Wczoraj w ministerstwie opieki społecznej odbyło się pożegnanie naczelnika wydziału p. Tadeusza Ulanowskiego, — który z dniem 1 stycznia przechodzi w stan spoczynku.

### WYCOFANIE Z OBIEGU 20-ZŁOTÓWEK DRUGIEJ EMISJI

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Bank Polski zgodnie z artykułem 49 statutu przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 r. do wycofania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych drugiej emisji z datą 1 marzec 1926 i 1 września 1929. Bilety te będą prawnym środkiem do dnia 30 czerwca 1934 r., po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego. Od dnia 1 lipca 1934 do 30-go czerwca 1935 r. bilety bankowe 20-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz polskie kasy rządowe w Gdańsku, poczynając zaś od dnia 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1939 r. jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po 30 czerwca 1939 r. ustaje obowiązek wymiany tych banknotów.

### PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA

**Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.).** Dziś odbyło się posiedzenie jury państwowej nagrody literackiej, na której nagrodę tę przyznano powieściopisarce p. Marji Dąbrowskiej. Nagroda wynosi 700 złotych.

### POTANIENIE PODRÓŻY LOTNICZYCH

**Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.).** Z dniem 1 stycznia 1934 wprowadzoną zostaje na polskich linjach lotniczych zniżka taryfy o 25 procent. Lot Warszawa—Kraków będzie kosztował 30 złotych, Kraków—Wiedeń 55 złotych, Warszawa—Lwów 45 zł., Lwów—Bukareszt 75 złotych.

### POGORSZENIE W STANIE ZDROWIA LUDWIKA SOLSKIEGO

**Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.).** Stan zdrowia Ludwika Solskiego uległ pogorszeniu. Wczoraj w nocy chory miał drugi atak. Lekarze stwierdzili znaczny wzrost temperatury. Chory musi pozostać najmniej dwa tygodnie w łóżku.

### POLSKA POMAGA DZIECIOM NIEMIECKIM

**Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.).** Pisma berlińskie donoszą, że poseł polski p. Lipski przesłał do dyspozycji „Winterhilfe" liczne polskie zabawki i słodycze dla dzieci niemieckich.

### DOLAR

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych płacono 5'69 zł. za dolara. Bank Polski płacił 5'67 zł.

### ZAKOŃCZENIE ZATARGU W GAZOCIĄGACH TARNOWSKICH

**Tarnów, 30 grudnia (tel. wł.).** Zatarg w gazociągach (o którym donosimy w dzisiejszej kronice tarnowskiej na stronie 5) został zlikwidowany pomyślnie. Robotnicy otrzymają zapłatę za cztery stracone dni pracy, a we wtorek wrócą do pracy, by odrobić 14-dniowe wypowiedzenie.

### ROBOTNICY NIEWYPŁACENI NA NOWY ROK

Tarnów, 30 grudnia (tel. wł.). Dzisiaj budownictwo miejskie zapowiedziało robotnikom (z wyjątkiem robotników zakładu czyszczenia miasta), że wypłaty nie będzie, a gdy robotnicy udali się do komisarza Marszałkowicza, ten im odpowiedział: „Socjaliści wam na pierwszego pensję wypłacą"...

### UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZJUM POLSKIEGO NA ŚLĄSKU CZESKIM

**Praga, 30 grudnia (PAT).** Rada ministrów wyraziła swą zgodę na upaństwowienie polskiego gimnazjum w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim.

### WAŻNA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

**Bukareszt, 30 grudnia (PAT).** Według informacyj kół politycznych zebranie stałej rady Małej Ententy odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 stycznia w Zagrzebiu. Koła polityczne przypisują tej konferencji szczególne znaczenie ze względu na uprzednią podróż Titulescu po Bałkanach jak również podróż Benesza do Paryża. Prawdopodobnie pierwszemu zebraniu przewodniczyć będzie król Aleksander. Pierwsza konferencja państw Małej Ententy odbędzie się w Pradze 12 stycznia. Według opinji kół politycznych prace przygotowawcze zostały już ukończone tak, że można przystąpić do konkretnych poczynań, których celem jest wzmożenie wymiany towarowej między 3 krajami państw Małej Ententy.

### 10 ZWĘGLONYCH TRUPÓW W KATASTROFIE LOTNICZEJ

**Bruksela, 30 grudnia (PAT).** Samolot pasażerski, kursujący między Brukselą a Londynem opuściwszy w sobotę w godzinach popołudniowych Brukselę wpadł koło Brugge na słup emisyjny stacji radjowej w Ruysselede. Pilot z powodu mgły nie zauważył przeszkody. Samolot zderzywszy się ze słupem stanął momentalnie w płomieniach. 8 pasażerów, pilot i telegrafista zostali zabici. Zwłoki ich są zupełnie zwęglone. Siła uderzenia była tak wielka, że samolot przewrócił słup emisyjny, posiadający 100 m. wysokości. Wśród zabitych znajduje się dyrektor spółki Pepege Halpern, który przybył w dniu wczorajszym do Brukseli, gdzie miał konferować z radcą handlowym poselstwa polskiego Litwinowskim. Dziś o godz. 1 dyrektor Halpern wyleciał z lotniska w Brukseli do Londynu.

### PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ŁUNACZARSKIEGO DO MOSKWY

**Paryż, 31 grudnia (PAT).** Zwłoki zmarłego przed paru dniami b. komisarza sowieckiego Łunaczarskiego sprowadzone zostały z Mentony do Paryża. Trumna, pokryta czerwonym sztandarem, została wystawiona na widok publiczny w ambasadzie sowieckiej. Po świętach noworocznych zwłoki Łunaczarskiego przewiezione zostaną do Moskwy, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

### GROŹBA PRZEWROTU MONARCHISTYCZNEGO W HISZPANJI

Paryż, 30 grudnia (PAT). Z Madrytu donoszą: Prasa socjalistyczna twierdzi, że Hiszpanja znajduje się w przededniu przewrotu, który obali ustrój republikański. Poszczególne odłamy prawicy nie mogą się jedynie zgodzić co do chwili dokonania przewrotu. Primo de Rivera, syn zmarłego dyktatora gen. Primo de Rivery, domaga się natychmiastowego wybuchu przewrotu, natomiast inni przywódcy partji odkładają sprawę na później. W koszarach wśród żołnierzy prowadzona jest jawnie propaganda przeciwko republice.

Paryż, 30 grudnia (PAT). Z Madrytu donoszą, że Rada ministrów upoważniła ministra oświaty do wniesienia w Izbie projektu, dotyczącego odroczenia stosowania artykułu 31 prawa o koncesjach dla kongregacyj religijnych. Artykuł ten przewidywał wprowadzenie wychowania świeckiego w szkołach średnich i wyższych z dniem 1 październiika 1933 i w szkołach powszechnych z dniem 1 stycznia 1934 r.

### ANGLJA GROZI NIEMCOM ODWETEM ZA BANKRUCTWO

Londyn, 30 grudnia (PAT). „Times" donosi, że rząd brytyjski wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę, w której stanowczo bierze w obronę interesy wierzycieli brytyjskich z zapowiedzią, że w razie nieuwzględnienia ich żądań podejmie takie środki odwetowe, które będą mogły zapewnić wierzycielom brytyjskim uzyskanie należnych sum. W związku z tem dziennik przewiduje utworzenie specjalnej Izby obrachunkowej, która będzie kontrolować bilans płatniczy między W. Brytanją a Niemcami i która zabezpieczy należne kapitalistom angielskim oprocentowanie z nadwyżki płatniczej Niemiec.

### WALKI POWSTAŃCZE W ARGENTYNIE

Buenos Aires, 30 grudnia (PAT). W związku z wykrytemi ostatnio planami przewrotu ogłoszony został dekret, wprowadzający w całej Argentynie stan oblężenia. Rząd prowincji Santa Fe wydał rozkaz aresztowania byłego prezydenta republiki Alveara. Według komunikatu ministerstwa marynarki powstańcy usiłowali uprowadzić jeden z okrętów floty argentyńskiej, zostali jednak odparci, przyczem kilku z nich odniosło rany.

# Szczegóły zamordowania premjera rumuńskiego

**Bukareszt, 30 grudnia (PAT).** Wiadomość o zamachu na premjera Ducę nadeszła do Bukaresztu w chwili, gdy publiczność tłumnie opuszczała teatry i kina, wywołując wszędzie olbrzymie wrażenie. Bezzwłocznie zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, które trwało do 1 w nocy. Wydany po tem posiedzeniu komunikat podaje szczegóły zamachu i zeznania sprawcy Constantinescu, który przyznał się, że należy do rozwiązanej niedawno organizacji skrajno-prawicowej „Żelaznej gwardji" i dodał, że zamach już oddawna był przygotowywany. Zamach nastąpił w następujących okolicznościach: Premjer Duca w otoczeniu burmistrza Costinescu i generalnego sekretarza prezydjum Rady ministrów Vlahide skierował swe kroki w stronę grupy turystów, wśród których stał jego znajomy. W momencie, kiedy premjer Duca chciał owego znajomego powitać, Constantinescu strzelił doń z tyłu, trafiając premjera w głowę. Od strzałów tych premjer padł martwy. Sprawca zamachu, chcąc wywołać panikę, kt... by ułatwiła mu ucieczkę, rzucił petardę. Wybuc... zranił lekko Costinescu, Vlahidę i dwu agentów policyjnych.

Ciało zamordowanego premjera przewiezione zostało dzisiaj rano do Bukaresztu. Rada ministrów postanowiła urządzić zmarłemu pogrzeb na koszt państwa. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę. Na stanowisko premjera powołany został minister oświaty Angelescu. — W związku z zamachem władze dokonały aresztowań wśród przywódców organizacji „Żelaznej gwardji".

**Bukareszt, 30 grudnia (PAT).** Król Karol przyjął kolejno w nocy na audjencji ministra oświaty Angelescu oraz ministra finansów Konstantego Bratianu. Po audjencjach tych mianował ministra Angelescu prezesem rady ministrów. Angelescu udał się niezwłocznie do Bukaresztu, gdzie natychmiast zebrała się rada ministrów. Według tymczasowych wiadomości zamachowiec liczy 26 lat. W ostatnich wyborach do parlamentu kandydował z listy zgłoszonej przez „żelazną gwardję". Tymczasem lista kandydatów „żelaznej gwardji" została unieważniona. Morderca oświadczył, że przybył specjalnie do Sinaja, aby dokonać zamachu na życie premjera, którego zarówno on, jak i jego przyjaciele polityczni czynili odpowiedzialnym za wszystkie rozporządzenia, wymierzone przeciwko „żelaznej gwardji". Do tej pory policja jeszcze nie ustaliła wspólników mordercy, jednakże według posiadanych przez nią wiadomości wspólnicy Constantinescu są również studentami: jeden studentem prawa, drugi studentem Akademji handlowej. W ciągu nocy policja przeprowadziła szereg aresztowań wśród członków „żelaznej gwardji". M. in. aresztowała dymisjowanego generała Cantacuzino, tymczasowego przywódcę „żelaznej gwarji". Dzienniki w dalszym ciągu omawiają obszernie przebieg zamachu jak i wszystkie okoliczności poboczne, jednogłośnie wyrażając potępienie tego czynu i domagając się jak najostrzejszych zarządzeń. Pogrzeb zamordowanego premjera odbędzie się w niedzielę.

**Bukareszt, 30 grudnia (PAT).** Policja aresztowała rano w pobliżu Sinaja w miejscowości Comarnic jednego ze wspólników zamachowca Constantinescu, drugiego aresztowano w pociągu, idącym do Bukaresztu w pobliżu Kusteni. Na dworcu kolejowym w Sinaja dziś rano nastąpił wybuch nowej petardy. Wybuch zranił lekko znajdujące się w pobliżu dziecko. Policja przypuszcza, że petardę pozostawili zamachowcy na dworcu jeszcze w nocy.

# KRONIKA

—o—

## Ponowne wybory do Rady miasta na Wesołej

Jak wiadomo, w przepisanym terminie został wniesiony protest przeciw wyborom do Rady miasta Krakowa przez Blok ChD i ND listy Nr. 3 z okręgu Wesoła. Kandydował tam p. Rymar, a protest imieniem tegoż Bloku wniósł adw. dr. Kuśnierz. **Podobno protest będzie uwzględniony, jak opowiadają wtajemniczeni i odbędą się ponowne wybory na Wesołej.**

**Nie o p. Rymara tu chodzi, ale o dwóch czołowych kandydatów sanacji pp. Dyboskiego i Topolnickiego, którzy przepadli a nawet nie zostali wybrani zastępcami radnych.** Tak więc dzięki protestowi bloku ChD i ND sanacja chce porobić poprawki na liście swoich kandydatów z Wesołej.

—ooo—

### TUR

**WYKŁADY HIGJENY PRACY W SZKOLE NAUK SPOŁECZNYCH**

We czwartek 4 bm. rozpoczyna wykłady z higjeny pracy **dr Władysław Medyński**, dyrektor lecznicy Związku Kas Chorych. Dr Medyński jest znakomitym specjalistą tej mało u nas znanej dziedziny, której znajomość jest tak ważną dla każdego człowieka pracy. Celem udostępnienia wykładów osobom z poza szkoły nauk społecznych TUR, sekretarjat szkoły przyjmować będzie dodatkowe wpisy na cykl wykładów z dziedziny higjeny pracy we środę 3 bm. w sekretarjacie szkoły (Dunajewskiego 5, parter, obok bibljoteki) między 7 a 8 wiecz. Opłata wynosi 3 zł., bezrobotni i częściowo zatrudnieni są zwolnieni od opłat. Wykłady odbywać się będą we czwartki od 8 do 9 wieczorem w Domu Górników (aleja Krasińskiego 16, I piętro).

—ooo—

**KINO MUZEUM DLA TUR**

Kino Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wyświetla w b. tygodniu na Sylwestra najweselszy program komedjowy p. t.:

**„ON I JEGO SIOSTRA“.**

Program pełen arcyzabawnych przygód, oryginalnego humoru, ekscentrycznych pomysłów i kapitalnych pomyłek. Szalony wir zdarzeń i wypadków. W rolach głównych ulubienica publiczności Anny Ondra oraz niezrównany Vlasta Burian.

Ponadto tygodnik dźwiękowy oraz doskonała komedja.

Dla TUR program ten wyświetlany będzie w poniedziałek 1 stycznia o godzinie 7 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia codziennie w bibljotece TUR (Dunajewskiego 5) od 5 do 8 wieczorem, a w dniu przedstawienia w kasie kina Muzeum od 11 rano.

—ooo—





# Tragedja młodego lekarza

W ubiegły czwartek w krakowskim sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok, skazujący dra Maksa Schmalzbacha doktora medycyny uniwersytetu praskiego, na półtora roku więzienia; w nocy po wyroku skazaniec **targnął się na swoje życie**; został uratowany... narazie... w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala... Jakąż zbrodnię popełnił ten człowiek, że musiał być dotknięty karą, spychającą go snać w otchłań rozpaczy?

Dla Maksa Schmalzbacha zabrakło miejsca na fakultetach medycznych polskich uniwersytetów. Niema miejsca — trudno! I zwykle tak się jakoś składa, że brak miejsca **właśnie** dla współplemieńców Einsteina, Ehrlicha, Sondeka i innych filarów wiedzy europejskiej. Numerus clausus u nas niema, Boże broń! Konstytucja w[illegible] gwarantuje każdemu obywatelowi polsk[illegible]olność wyboru zajęcia i zarobkowania“, ż[illegible] filarem obozu „współpracującego“, a o szansach poszczególnych obywateli ma podobno decydować wyścig pracy i zdolności. Nie pochodzenie, ani wyznanie, Boże zachowaj!

Więc Maks Schmalzbach stanął do wyścigu pracy i zdolności. Wyjechał do Pragi czeskiej i na uniwersytecie praskim, którego medycyna stoi naukowo zupełnie narówni z Uniwersytetem Jagiellońskim, zdobył dyplom doktora medycyny. Teraz zostało mu tylko powrócić do ojczyzny i uzyskać nostryfikację. To nie powinno być trudne. Wszakże różni doktorzy uniwersytetów rosyjskich, którzy, jak twierdzą, w czasie rewolucji pogubili dyplomy i nie byli w stanie żadnym dokumentem udowodnić, że są lekarzami, uzyskiwali w Polsce nostryfikację bez większych trudności.

W tym wypadku trudności okazały się ogromne, „warunki nostryfikacji były bardzo ciężkie“, czas upływał i dr Schmalzbach w rozpaczliwej chęci rozpoczęcia wreszcie pracy zawodowej popełnił krok fatalny. W walce o **TO, CO MU SIĘ ŚWIĘCIE NALEŻAŁO**, zeszedł na drogę **bezprawną**.

Przekupiony urzędnik dziekanatu spowodował że czterej profesorowie egzaminowali Schmalzbacha „bez jakiejkolwiek zgody rady wydziałowej“.

Te egzaminy dr Schmalzbach **POZDAWAŁ**, a zatem **trudności nostryfikacji nie tkwiły widocznie w brakach jego wiedzy. Stało się jednak!** Prawo zostało złamane. Rzecz się wykryła. Sąd osądził.

Sąd osądził bezwątpienia zgodnie z prawem. Dr. Schmalzbach bezwątpienia ciężko pogwałcił li-t[illegible]ę ustawy. Sąd nie mógł postąpić inaczej. Sąd [illegible] ustawa żadnej winy w tej sprawie nie ponoszą.

**Kto jednak jest winien temu, że człowiek uczciwy został doprowadzony** do popełnienia formalnego przestępstwa? Formalnego, bo pogwałcił tyl**ko literę ustawy, a nie jej ducha.** Celem ustawy o nostryfikacjach jest ochrona publiczności przed fuszerką lekarską, przed znachorami, udającymi lekarzy. **I nic więcej.**

Dr Maks Schmalzbach jest bezwątpienia lekarzem o pełnych kwalifikacjach, mającym prawo do tegoż stopnia zaufania, co każdy młody lekarz. Jako obywatel polski ma prawo do wykonywania swojego zawodu w swojej ojczyźnie. I o to **PRAWO** musiał walczyć sposobami, które zawiodły go — moralnie niewinnego, choć winnego prawnie — do celi więziennej i samobójczej rozpaczy.

Należy przypuszczać, że rada wydziałowa znajdzie jakiś sposób naprawienia tego co się stało i naprostowania młodego, niesłusznie strzaskanego życia. Należy przypuszczać...

W. J. G.

**KALENDARZ ŚCIENNY „NAPRZODU“ NA ROK 1934** znajdą czytelnicy na ostatniej stronie niniejszego numeru, umieszczony tak, żeby łatwo można go wyciąć.

**RUCH ŚWIĄTECZNY NA WYSTAWIE „NASZE MIESZKANIE“** (ul. Rajska 12). W okresie Świąt tłumy publiczności zwiedziły wystawę „nasze mieszkanie“, która stała się miejscem spotkania krakowskiej publiczności. Jak nam z wystawy donoszą, kilka eksponatów zostało już zakupionych. Wystawa ta budzi podziw obecnych i również jest jednym z czynników, wysuwających Kraków na pierwsze miejsce w Polsce. Zainteresowanie wzbudzają wszystkie eksponaty swoją wysoką wartością artystyczną przy bardzo niskich cenach. Szczególnie piękną ozdobą wystawy są cenne dzieła naszych mistrzów, jak naprzykład: Filipkiewicza, Hoffmana, Pautscha i Weissa, którzy bezinteresownie pożyczyli obrazy do udekorowania stoisk. Na sali wystawowej odbywa się koncert muzyki gramofonowej. W niedziele i święta wystawa otwarta jest przez cały dzień bez przerwy, t. j. od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

**PRACA HISTORYCZNA O SZELI.** W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora filozofji red. Piotr Rysiewicz za pracę historyczną p. t. „Szela Jakób 1787—1866“. Promotorem był dziekan, prof. U. J. dr. W. Sobieski.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że wymieniona rozprawa doktorska oparta na nieznanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych posuwa naprzód naukę o naszych dziejach porozbiorowych rzucając zupełnie nowe światło nietylko na postać Jakóba Szeli ale także i na t. zw. Rzeź Galicyjską z r. 1846. Okazuje się, że chłopi po krwawem załatwieniu się z dworami, organizowani przez Szelę, poczęli pod adresem austrjackiego rządu wysuwać maksymalistyczne żądania zarówno natury politycznej jak i społecznej a stawiając równocześnie zbrojny opór nietylko cywilnym ale i wojskowym władzom poczęli zagrażać tak dalece istniejącemu porządkowi rzeczy, iż rząd, nie ufając już miejscowym wojskom, na uśmierzenie rozpalającego się chłopskiego powstania zmuszony był czemprędzej sprowadzić oddziały Wołochów, Szeklerów, Węgrów i wiedeńskich „deutschmeistrów“. Szela, cieszący się nieograniczonem zaufaniem walczącego chłopstwa, zwabiony podstępnie do Tarnowa, trzymany był w areszcie śledczym przez dwa lata, poczem pod konwojem wojskowym zesłany został w towarzystwie żony i małoletnich dzieci etapem na Bukowinę, gdzie go przymusowo osiedlono i inwigilowano aż do śmierci.

**OFIARY NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE:** Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego zł. 1000, Dr. Maurycy Holcer zł. 600, Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego zł. 250, Grono nauczycielskie gimn. I. im. B. Nowodworskiego zł. 100, Inż. Zygmunt Regenstreif zł. 100, Dr. Alfred Beck zł. 100, Dr. Stanisław Alberti, starosta w Białej, za znaczki propagandowe zł. 100, Dr. M. Podwińscy zł. 50, Krak. Tow. Miłośników Historji Medycyny zł. 50, Starostwo powiatowe w Krakowie za znaczki propagandowe zł. 30.40, Dr. Sabina Jeleńska Macieszyna zł. 20, Hirsch Grosbard zł. 20, Markowicz Leinkram za znaczki propagandowe zł. 20, Dr. Nelly-Nucci zł. 10, Z. Grodzińscy zł. 10, Helena Szkocka zł. 10, Wanda Obtułowiczowa zł. 10, Stanisław Czechowicz zł. 5. Złóż chociaż najskromniejszy datek na Nr. P. K. O. 400.100 lub w administracjach krakowskiej prasy. Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Zarz. miasta. Tel. 111.92. **Dzieła sztuki udostępnione dla społeczeństwa nietylko zachwycają, lecz są podnietą do pracy!**

**BUDOWA KANAŁÓW W KRAKOWIE.** — W dniu 29 grudnia rozpoczęto budowę kanałów m. w ul. Dębowej dz. XI i w drodze dojazdowej na Wawel od strony Placu Bernardyńskiego. Budowy zaś kanałów w ul. Obopólnej dz. XVI i w ul. Dekerta dz. XXII. zostały ukończone.

**URZĘDY POCZTOWE W NOWY ROK NIECZYNNE.** Min. poczt i telegrafów wydało zarządzenie o pracy urzędów pocztowych w niedzielę 31 grudnia i w Nowy Rok. W niedzielę dnia 31 grudnia urzędy pocztowe będą czynne od 9—11 przedpołudniem, przyczem odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji. W poniedziałek w dniu Nowego Roku poczta będzie całkowicie nieczynna.

**EMERYCI SĘDZIAMI PRZYSIĘGŁYMI.** Już od przeszło dwóch lat na listach sędziów przysięgłych znajdują się przeważnie nazwiska emerytów i to prawie b. wojskowych. Ostatnia lista sędziów przysięgłych wylosowana na styczniową kadencję w krak. sądzie okręgowym wykazuje poza jedynastoma właścicielami domów, aż 36 emerytów a w tem 17 majorów i pułkowników. Ostatnia lista jest więc swojego rodzaju rekordem tego rodzaju zjawiska.

**ZGŁOSZENIA NA WYSTAWĘ DROBIU.** Jak już donosiliśmy, w Krakowie odbędzie się w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej 12 krakowska wystawa drobiu, gołębi pocztowych, gołębi ozdobnych, królików etc. w dniach od 1 do 5 lutego. Zainteresowanie tą wystawą jest bardzo silne, gdyż jak nas komitet wystawy informuje, liczni hodowcy zgłosili już bardzo poważną liczbę okazów wystawowych. Dalsze zgłoszenia na powyższą wystawę będą przyjmowane tylko do dnia 15 stycznia i do tego terminu należy przesłać do Komitetu deklarację a należytość za stoiska na konto PKO 404.995; wszelkich informacji udziela Komitet Wystawy w oddziale weterynaryjnym magistratu (ul. Poselska 10, tel. 13550. Zaznaczamy, że obecna wystawa nie jest urządzana przez Krakowskie Towarzystwo hodowców drobiu, lecz przez trzy inne towarzystwa hodowlane i dlatego nosi nazwę: krakowska wystawa drobiu etc., a to dla odróżnienia od wystaw poprzednich. Nowo zorganizowany komitet bierze na siebie pełną odpowiedzialność wypełnienia swych zobowiązań wyszczególnionych w regulaminie wystawy wobec biorących udział w powyższej wystawie.

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** — W wydziale IX zarządu miasta dla spraw sanitarnych zgłoszono od 24 do 30 grudnia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 7, dyfterja 4, odra 16, ospa wietrzna 3, paratyfus B. 5, tyfus brzuszny 1, róża 4.

**JELEŃ AMATOREM WĘDLIN.** Za usiłowaną kradzież kosza wędlin wartości 100 zł. z wozu stojącego na ul. Dietla, ujęto Andrzeja Jelenia (l. 21). Jeleń już trzymał swoją zdobycz i chciał uciekać, ale przechodnie spostrzegli jego apetyt i odebrali mu wędliny, poczem oddali Jelenia w ręce policji.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Na gorącym uczynku kradzieży kur na szkodę p. Janiny Knichowej, przyłapano Pawła Romana (l. 20). — Do aresztu zawędrowała również Stefanja Chmiel (l. 22) za kradzież garderoby na szkodę p. Emilji Grubowskiej. — Z wozu na pl. Szczepańskim skradziono ubitego zająca na szkodę p. St. Brody, zamieszkałego w Kazimierzy Wielkiej (pow. Pińczów). Zająca skradło aż trzech złodziejaszków: Stanisław Antosz, Józef Nowak i Władysław Fraś. Wszystkich umieszczono w aresztach sądowych. — Karolina Duszakówna skradła p. Marji Łabińskiej garderobę damską i zbiegła w niewiadomym kierunku. — Skradziono z wozu, stojącego przy ul. Warszawskiej, nieprzemakalną płachtę wartości 100 zł. Płachta była własnością p. St. Cichego, spedytora, zam. przy ul. Miedzianej 34.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę popołudniu poraz trzynasty stale zapełniająca salę teatru miła i zabawna komedja „Pieniądz to nie wszystko". wieczorem zaś powtórzenie wesołej komedji angielskiej W. Ellisa „Prawie noc poślubna". — Jutro w Nowy Rok popołudniu „Betleem polskie" L. Rydla po cenach najniższych, wieczorem angielska komedja „Prawie noc poślubna". — Najbliższą premjerą będzie komedja H. Bergmana pod tytułem „Testament jaśnie pana".

**SYLWESTROWA „PRAWIE NOC POŚLUBNA".** Zespół artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego ma zaszczyt zaprosić Wielce Miłą P. T. Publiczność Krakowską na przedstawienie sylwestrowe, na którem odegrana zostanie świetna farsa angielska „Prawie noc poślubna" z udziałem dyr. Juljusza Osterwy oraz zespołu teatru. W czasie przedstawienia odbędzie się tradycyjne powitanie Nowego Roku, na które złożą się pełne humoru życzenia, wypowiedziane przez artystów do szczelnie wypełnionej widowni. Początek wieczoru o godzinie 11 w nocy. Ceny miejsc normalne, niepodwyższone. Bilety do nabycia w kasie teatru.

**DZIŚ HANKA ORDONÓWNA, KAZIMIERZ KRUKOWSKI I CHÓR ERYANA** wystąpią z zupełnie nowym programem na wieczorach sylwestrowych w Starym Teatrze. Przy zakupnie biletów na godzinę 11'30 w nocy wydawany będzie upominek firmy „Lady" sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Szewska 3.

**BAŚŃ SCENICZNA „KOPCIUSZEK" W BAGATELI** odegrana zostanie dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek o godzinie 11'30 przedpołudniem w nowoczesnem zainscenizowaniu, z wprowadzeniem w akcję aktualnych figur, jak np.: humorystyczna postać Agapita Krupki w oprawie malarskiej i muzycznej, oraz ewolucje i tańce w opracowaniu p. Wery Wachsmanówny. Bilety do nabycia przy kasie teatru Bagatela.

**SYLWESTER W TEATRZE BAGATELA.** Dziś w niedzielę odbędą się dwa sylwestrowe przedstawienia pod tytułem „Wiwat Nowy Rok" z udziałem pp.: Janiny Sokołowskiej, Ludwika Sempolińskiego, Janiny Kozłowskiej, Ireny Carnero, Jerzego Sulimy-Jaszczołta, oraz Sobołtówny i Wojnara w otoczeniu zespołu baletowego. Ceny biletów utrzymane są na nader przystępnym poziomie. Pierwsze przedstawienie o godzinie 8'15, drugie o 11 w nocy. O godzinie 5'15 popołudniu daną będzie poraz ostatni rewjo-operetka „Królestwo operetki". Bilety w przedsprzedaży do nabycia przy kasie teatru Bagatela.

**W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA** dzisiaj w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wesoła krotochwila Stefana Turskiego pod tytułem „Wojna z babami", a o godzinie 9'30 wieczorem „Wielka reduta sylwestrowa", urządzona przez zespół teatralny Domu Żołnierza. W poniedziałek o godzinie 3'30 popołudniu poraz ostatni wesoła operetka pod tytułem „Szalona dziewczyna" („Panna w koszarach"), a o godzinie 7'30 wieczorem „Krowoderskie zuchy".

**NOC SYLWESTROWĄ W „OGNISKU" DRUKARZY** (Rynek [illegible] 12, II piętro) urządza Komisja kulturalno-oświatowa [illegible] Drukarzy Krakowskich w świetle barwnych reflektorów [illegible] w niedzielę o godzinie 9 wieczorem. Dochód przeznaczony dla Stowarzyszenia Zapomogowego Drukarzy na zaopatrzenie wdów i sierót po drukarzach.

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**„WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO ROSJI SOWIECKIEJ".** We czwartek 4 stycznia wygłoszą w sali Starego Teatru w Krakowie odczyt na temat wrażeń, odniesionych podczas podróży po Rosji Sowieckiej znany publicysta, dr. Zygmunt Nowakowski, dr. Stefan Komornicki, doc. Uniw. Jagiell. i Kazimierz Witkiewicz, kustosz bibljoteki miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie. Wszyscy trzej prelegenci wygłoszą pod bezpośredniem wrażeniem odbytej podróży kolejno tego samego wieczoru o godzinie 8 prelekcje na temat teatru, sztuki, kultury i życia społecznego w ZSRR. Cały dochód przeznaczony na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Odczyt odbędzie się staraniem komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Bilety wstępu w cenie 2 i 1'50 zł. oraz na galerję 1 złoty, do nabycia w kasie Starego Teatru.

**W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ** odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 10'30 przedpołudniem doroczne walne zgromadzenie członków.

## SPORT

**KRAKÓW ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ BERLINA W SPRAWIE ROZEGRANIA ZAWODÓW PIŁKARSKICH W BERLINIE.** Niemiecki Związek piłkarski zwrócił się telegraficznie do krakowskiego Związku piłkarskiego z propozycją rozegrania zawodów piłkarskich Kraków—Berlin w Berlinie w styczniu 1934. Krakowski Związek na wniosek tow. Stattera odpowiedział Berlinowi, że propozycji tej nie będzie tak długo rozpatrywał, dopóki Związek niemiecki nie da Krakowowi wyczerpującej satysfakcji, jakiej KOZPN domagał się od Berlina z końcem roku 1930 z powodu zerwania przez Niemców w ostatniej chwili kontraktu, dotyczącego rozegrania zawodów Kraków—Berlin w Berlinie w roku 1930. Tak więc Niemców spotkała ze strony Krakowa należyta odprawa. Podobnie postąpił warszawski Związek, który identyczną propozycję Berlina odrzucił. Okazuje się, że zdrowa opinja sportowa umie reagować w odpowiedni sposób na brutalność niemiecką.

**OBOZY NARCIARSKIE POLSKIEJ YMCA DLA MŁODZIEŻY.** Do obozów umieszczonych w szkołach na Podtatrzu w Dzianiszu i Cichem wyjeżdża około 80 chłopców na dziesięć dni. Wyjazd nastąpi w nocy z 1 na 2 stycznia o godzinie 0'20. Zbiórka obozowców w YMCA o godzinie 23'0.

## REPERTUAR

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela popołudniu: „Pieniądz to nie wszystko"; wieczorem: „Prawie noc poślubna".
Poniedziałek popołudniu: „Betleem Polskie"; wieczorem: „Prawie noc poślubna".
Wtorek: „Pieniądz to nie wszystko".

**KINOTEATRY**

**Adria:** „Ognisty trójkąt" i „Buster nawarzył piwa".
**Apollo:** „12 krzeseł" (Dymsza, Pogorzelska, Vlasta Burian).
**Atlantic:** „Pepinka Rejholcowa" (film czeski).
**Dom Żołnierza:** „Kapitan marynarki".
**Muzeum:** „On i jego siostra".
**Promień:** „Godzina z tobą" (M. Chevalier i Jeanette MacDonald) oraz „Miodowy miesiąc".
**Słońce:** „Romeo i Julcia" (Pogorzelska, Dymsza).
**Świt:** „Pat i Patachon na żeńskiej pensji".
**Sztuka:** „Szalona noc".
**Uciecha:** „Prokurator Alcja Horn" (Smosarska).
**Wanda:** „Brat djabła".

## RADJO KRAKOWSKIE

**Niedziela 31 grudnia**

9.00: Audycja poranna. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Odczyt misyjny z Warszawy. 11.57: Sygnał czasu, hejnał, wiadomości meteorologiczne. 12.15: Poranek szopenowski z Filharmonji warszawskiej. W przerwie: Odczyt: „Jak się pracuje w fabryce porcelany". 14.00: Pogadanki dla rolników i gramofon. 15.00: „Szanuj zdrowie należycie". — 15.20: Audycja z Warszawy. 16.00: Słuchowisko dla dzieci: „W noc Sylwestrową". 16.30: Gramofon. 16.45: Kwadrans literacki z Warszawy: „Nowy Rok". 17.00: Pogadanka dla kobiet. 17.15: Polska muzyka o charakterze ludowym z Warszawy. 18.00: Słuchowisko z Warszawy: „Moja pieszczotka". 18.40: Gramofon. 19.05: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Odczyt: „W stulecie wyprawy Zaliwskiego do Polski" — wygłosi dr. Anna Brossowa. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Wiadomości bieżące. 19.50: Muzyka lekka z Warszawy. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Odczyt z Warszawy. 21.15: Na wesołej fali lwowskiej. 22.15: Wiadomości sportowe. 22.25: Muzyka taneczna i wiadomości meteorologiczne. 23.50: Audycja specjalna z Warszawy. 24.05: Audycja sylwestrowa, między innemi: „Nowa inscenizacja", rewja St. Broniewskiego.

**Poniedziałek 1 stycznia**

9.00: Audycja poranna. 10.05: Nabożeństwo z Poznania. 11.57: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek solistów z Filharmonji warszawskiej. — 14.00: Pogadanka dla rolników. 14.15: Gramofon. 15.00: Gawęda podhalańska — p. Władysława Doruli. 15.20: Koncert orkiestry dętej z Warszawy. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Gramofon. 16.45: Kwadrans poetycki: recytacje humorystyczne. — 17.00: Odczyt z Warszawy: „Rok 1933 w Polsce". 17.15: Audycja ludowa z Katowic: „Wesele śląskie". 18.00: Słuchowisko z Warszawy: „Nowy Rok". 18.40: Recital śpiewaczy z Warszawy. 19.05: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 19.20: Rozmaitości, komunikaty. 19.30: Przemówienie dla Polaków zagranicą — wygłosi marszałek Raczkiewicz. 19.40: Wiadomości bieżące. 19.45: Feljeton z Warszawy: „Nowy Rok w trzech częściach świata". 20.00: Koncert z Warszawy: utwory Karola Szymanowskiego. W przerwie: Dziennik wieczorny. 21.20: Audycja z Warszawy: „Najpiękniejszy sen". 22.20: Wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne.

**Wtorek 2 stycznia**

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. — 12.55: Dziennik południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. — 15.40: Przegląd komunikacyjny. 15.45: Sonaty z Warszawy. 16.25: Skrzynka PKO. 16.40: Feljeton: „U ambasadorów" — wygłosi p. Jerzy Tepa. 16.55: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 17.50: Kącik pracy kobiet. 18.00: Odczyt z Warszawy: „Solon". 18.20: Skrzynka muzyczna. — 18.35: Gramofon. 19.05: Skrzynka techniczna inż. Kisielnickiego. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Feljeton z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Operetka z Warszawy: „Księżniczka czardasza" — Kalmana. W przerwie: Kwadrans literacki: „Urzędnik" (opowiadanie). 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne.

**Środa 3 stycznia**

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon. 12.30: Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne. 12.33: Gramofon: Pierwsza symfonja Beethovena. 13.10: Dziennik południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Arje i pieśni z Warszawy. 16.00: Gramofon. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: Odczyt: „Tereny narciarskie Beskidu Śląskiego i Wysokiego" — wygłosi dr. Stanisław Leszczycki. 16.55: Koncert kameralny z Warszawy: kwartet smyczkowy i pieśni śpiewaczki amerykańskiej. 17.50: Feljeton: „Budowa bazyliki morskiej jako pomnika odzyskania morza w Gdyni". 18.00: Odczyt przyrodniczy z Warszawy. 18.20: Jazz fortepianowy z Warszawy. 18.40: Recital śpiewaczy z Warszawy. 19.05: „Stary Kraków" — dra Jerzego Dobrzyckiego. — 19.20: Rozmaitości. 19.25: Feljeton z Warszawy: „Słuchać się? — wykluczone" — Stanisława Wasylewskiego. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Recital skrzypcowy z Warszawy. 20.45: Odczyt z Warszawy: „Marja Curie-Skłodowska w laboratorjum w domu". 21.05: Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 22.00: Audycja wesoła z Warszawy: „Zabytki Warszawy". 23.00: Wiadomości meteorologiczne i muzyka taneczna.

**PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** Robotniczego Towarzystwa służby społecznej (Dunajewskiego 5, lewa oficyna, I piętro) przyjmuje w środy i piątki od godz. 6—8. Kobiety-robotnice! Zgłaszajcie się z całem zaufaniem do waszej własnej instytucji!

## Związki i zgromadzenia

**ZGROMADZENIE METALOWCÓW** odbędzie się w niedzielę 31 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). — Sprawy bardzo ważne. Referują tow.: Topinek, dr. R. Szumski i dr. Drobner.

**TOWARZYSTWO „OŚRODEK ZDROWIA IM. DRA Z. MARKA"** odbędzie walne zebranie w niedzielę 7 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu, 2) założenie świetlicy dla dzieci robotniczych, 3) wybór nowego zarządu, 4) wolne wnioski. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

# Kalendarz ścienny „Naprzodu" na rok 1934.

## STYCZEŃ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 P | **Nowy Rok** Miecz. |
| 2 W | Makarego. Izyd. |
| 3 S | Genowefy |
| 4 C | Tytusa b. Eugen. |
| 5 P | Telesfora, Emil. |
| 6 S | **Św. Trzech Król!** |
| 7 N | **1 po 3 Kr.** Luc. |
| 8 P | Seweryna op. |
| 9 W | Marcjanny |
| 10 S | Agatona |
| 11 C | Honoraty m. |
| 12 P | Arkadjusza |
| 13 S | Weroniki |
| 14 N | **2 po 3 Kr.** Hilar. |
| 15 P | Pawła Pustel. |
| 16 W | Marcela p. Włod. |
| 17 S | Antoniego |
| 18 C | Kat. ś. Piotra |
| 19 P | Henryka b. m. |
| 20 S | Fabjana |
| 21 N | **3 po 3 Kr.** Agn. |
| 22 P | Wincentego |
| 23 W | *Zaślubiny NMP.* |
| 24 S | Tymoteusza |
| 25 C | Nawr. ś. Pawła |
| 26 P | Polikarpa, Pauli |
| 27 S | Jana Zł. |
| 28 N | **Starozapustna** |
| 29 P | Franciszka Salez. |
| 30 W | Martyny, Hjac. |
| 31 S | Piotra Nol. |

## LUTY

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 C | Ignacego |
| 2 P | **Najśw. M. B. Grom.** |
| 3 S | Błażeja |
| 4 N | **Mięsopustna** |
| 5 P | Agaty p., Albina |
| 6 W | Doroty, Tytusa |
| 7 S | Romualda |
| 8 C | Jana z Malty |
| 9 P | Apolonji p., Cyr. |
| 10 S | Scholastyki |
| 11 N | **Zap.** Obj. NMP. |
| 12 P | Modesta, Eulalji |
| 13 W | Katarzyny |
| 14 S | *Popielec* |
| 15 C | Faustyna |
| 16 P | Juljanny, Juljusz. |
| 17 S | Aleksego |
| 18 N | **Wstępna** |
| 19 P | Konrada, Marc. |
| 20 W | Leona bw. |
| 21 S | Eleonory |
| 22 C | Kat. św. Piotra |
| 23 P | Piotra, Damiana |
| 24 S | Macieja Ap. |
| 25 N | **Sucha** Zygfryda |
| 26 P | Aleksandra bisk. |
| 27 W | Leandra |
| 28 S | Romana opata |

## MARZEC

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 C | Albina b. |
| 2 P | Heleny wdowy |
| 3 S | Kunegundy |
| 4 N | **Głucha** Kazim. |
| 5 P | Wacława |
| 6 W | Marcjanny |
| 7 S | Tomasza z Akw. |
| 8 C | Wincent. K. |
| 9 P | Franciszki wd. |
| 10 S | 40 męczen. |
| 11 N | **Środopustna** |
| 12 P | Grzegorza W. |
| 13 W | Krystyny |
| 14 S | Leona b., Matyl. |
| 15 C | Klemensa |
| 16 P | Abrahama pust. |
| 17 S | Gertrudy |
| 18 N | **Czarna** Cyryla |
| 19 P | *Józefa Obl. NMP.* |
| 20 W | Klaudji |
| 21 S | Benedykta op. |
| 22 C | *M. B. Bol.* Kat. |
| 23 P | Wiktorji i Pel. |
| 24 S | Gabrjela Arch. |
| 25 N | **Palmowa**, Zw. NP. |
| 26 P | Dyzmy |
| 27 W | Jana |
| 28 S | Jana Kapistr. |
| 29 C | *W. Czwartek* Wik. |
| 30 P | *W. Piątek* Anieli |
| 31 S | *W. Sobota* Balb. |

## KWIECIEŃ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 N | **Wielkanoc** |
| 2 P | **Poniedziałek Wielk.** |
| 3 W | Ryszarda |
| 4 S | Izydora |
| 5 C | Wincentego |
| 6 P | Celestyny |
| 7 S | Epifanjusza |
| 8 N | **1 Djonizego** |
| 9 P | Marji Kleof. |
| 10 W | Ezechjela |
| 11 S | Leona |
| 12 C | Wiktora m. |
| 13 P | Hermenegildy |
| 14 S | Justyna |
| 15 N | **2 Anastazji** |
| 16 P | Benedykta |
| 17 W | Rudolfa b. |
| 18 S | Bogumiła |
| 19 C | Jerzego |
| 20 P | Wiktora |
| 21 S | Anzelma bisk. |
| 22 N | **3 Sotera m.** |
| 23 P | *Wojciecha b. m.* |
| 24 W | Fidelisa |
| 25 S | Marka Ewang. |
| 26 C | *M. B. D. R.* |
| 27 P | Zyty, Teofila |
| 28 S | Pawła od K. |
| 29 N | **4 Piotra m.** |
| 30 P | Katarz. Seneńsk. |

## MAJ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 W | Filipa i Jakuba |
| 2 S | Zygmunta |
| 3 C | **Król. Kor. Pol.** |
| 4 P | *Florjana m.* |
| 5 S | Piusa V. |
| 6 N | **5 Jana w Oleju** |
| 7 P | Domiceli p. |
| 8 W | *Stanisława b.* |
| 9 S | Grzegorza |
| 10 C | **Wniebowstąp. P. J.** |
| 11 P | Mamerta b. w. |
| 12 S | Pankracego |
| 13 N | **Serwacego** |
| 14 P | Bonifacego m. |
| 15 W | Zofji wd. |
| 16 S | Jana Nepomuc. |
| 17 C | Paschalisa |
| 18 P | Feliksa kapł. |
| 19 S | Celestyna |
| 20 N | **Ziel. Świątki** |
| 21 P | **2 dzień Ziel. Świątek** |
| 22 W | Heleny |
| 23 S | Dezyderjusza |
| 24 C | Joanny w. |
| 25 P | Grzegorza VII. p. |
| 26 S | Filipa |
| 27 N | **1 po Św. Tr.** św. |
| 28 P | Augustyna |
| 29 W | Marji Magdal. |
| 30 S | Feliksa, Ferd. |
| 31 C | **Boże Ciało** |

## CZERWIEC

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 P | Jakóba |
| 2 S | Marcelina |
| 3 N | **2 po Św. Erazma** |
| 4 P | Franciszka Car. |
| 5 W | Bonifacego |
| 6 S | Norberta b. |
| 7 C | Roberta |
| 8 P | Medarda, Gotar. |
| 9 S | Felicjana |
| 10 N | **3 po Św. Małgorz.** |
| 11 P | Barnaby ap. |
| 12 W | Jana, Onufr. |
| 13 S | Antoniego z P. |
| 14 C | Bazylego b. |
| 15 P | Wita i Modesta |
| 16 S | Benona |
| 17 N | **4 po Św. Jelasty** |
| 18 P | Marka m., Marc. |
| 19 W | Gerw[illegible] i Pr. |
| 20 S | Sylwerjusza |
| 21 C | Alojzego |
| 22 P | Paulina b., Alb. |
| 23 S | Agrypiny p. |
| 24 N | **5 po Św. Nar. Jana** |
| 25 P | Łucji |
| 26 W | **Jana i Pawła** |
| 27 S | Władysława kr. |
| 28 C | Ireneusza |
| 29 P | **Piotra i Pawła m.** |
| 30 S | Lucyny |

## LIPIEC

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 N | **6 po Św.** Teod. |
| 2 P | Nawiedz. NMP. |
| 3 W | Anatola |
| 4 S | Józefa Kal. |
| 5 C | Antoniego |
| 6 P | Dominiki, Ł. |
| 7 S | Cyryla |
| 8 N | **7 po Św.** Elżbiety |
| 9 P | Weroniki, Mik. |
| 10 W | Amelji |
| 11 S | Piusa pm. |
| 12 C | Jana Gwalb. |
| 13 P | Małgorzaty |
| 14 S | Bonawentury |
| 15 N | **8 po Św.** Roz. Ap. |
| 16 P | *NMP. Szkapl.* |
| 17 W | Aleksego |
| 18 S | Szymona z Lipn. |
| 19 C | Wincentego |
| 20 P | Czesława, Hier. |
| 21 S | Praksedy |
| 22 N | **9 po Św.** Bolesł. |
| 23 P | Apolinar., Libor. |
| 24 W | Kunegundy |
| 25 S | Jakóba, Krzyszt. |
| 26 C | Anny, m. NMP. |
| 27 P | Natalji |
| 28 S | Innocentego |
| 29 N | **10 po Św.** Marty |
| 30 P | Julity i Donaty |
| 31 W | Ignacego L. |

## SIERPIEŃ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 S | Piotra w ok. |
| 2 C | *NMP. Anielskiej* |
| 3 P | Znal. ś. Szczep. |
| 4 S | Dominika |
| 5 N | **11 po Św.** NMP. S. |
| 6 P | Przem. P. |
| 7 W | Kajetana, Don. |
| 8 S | Cyrjaka, Emila |
| 9 C | Romana m. |
| 10 P | Wawrzyńca m. |
| 11 S | Zuzanny |
| 12 N | **12 po Św.** Klary p. |
| 13 P | Hipol. i Kasj. |
| 14 W | Euzebjusza |
| 15 S | **Wniebowzięcie NMP.** |
| 16 C | Joachima |
| 17 P | Jacka, Juljan. |
| 18 S | Agapita, Włodz. |
| 19 N | **13 po Św.** Juljusza |
| 20 P | Bernarda |
| 21 W | Joanny F. |
| 22 S | Symforiana |
| 23 C | Filipa Ben. |
| 24 P | Bartłomieja ap. |
| 25 S | Ludwika |
| 26 N | **14 po Św.** *MB. C.* |
| 27 P | P. rel. ś. Krz. |
| 28 W | Augustyna |
| 29 S | Ścięcie ś. Jana |
| 30 C | Szczęsnego |
| 31 P | Rajmunda, Boh. |

## WRZESIEŃ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 S | Bronisławy |
| 2 N | **15 po Św.** Stefana |
| 3 P | Szymona |
| 4 W | Rozalji, Róży |
| 5 S | Wawrzyńca |
| 6 C | Eugenji |
| 7 P | Anast., Reginy |
| 8 S | *Nar. N. M. P.* |
| 9 N | **16 po Św.** Gorg. |
| 10 P | Mikołaja |
| 11 W | Jacka, Prota |
| 12 S | *Imienia Marji* |
| 13 C | Filipa, Eugenji |
| 14 P | Podw. ś. Krzyża |
| 15 S | Nikodema |
| 16 N | **17 po Św.** Kornela |
| 17 P | Lamberta |
| 18 W | Józefa z K. |
| 19 S | Januarego, Kon. |
| 20 C | Eustachego |
| 21 P | Mateusza apost. |
| 22 S | Tomasza |
| 23 N | **18 po Św.** Tekli |
| 24 P | NMP. od w. |
| 25 W | Wład. Aurelji |
| 26 S | Cyprjana, Just. |
| 27 C | Kosmy i Dam. |
| 28 P | Wacława kr. |
| 29 S | Michała |
| 30 N | **19 po Św.** Hieron. |

## PAŹDZIERNIK

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 P | Jana z Dukli |
| 2 W | Aniołów Str. |
| 3 S | Kandyda i Ew. |
| 4 C | Franciszka z A. |
| 5 P | Placyda i Tow. |
| 6 S | Brunona |
| 7 N | **20 po Św.** *MB. R.* |
| 8 P | Brygidy |
| 9 W | Djonizego |
| 10 S | Franciszka B. |
| 11 C | Placydy p. |
| 12 P | Maksymil.. Seraf. |
| 13 S | Edwarda |
| 14 N | **21 po Św.** Kaliksta |
| 15 P | Teresy |
| 16 W | Gawła |
| 17 S | Jadwigi |
| 18 C | Łukasza ew. |
| 19 P | Piotra z Al. |
| 20 S | Jana Kantego |
| 21 N | **22 po Św.** Urszuli |
| 22 P | Korduli |
| 23 W | Seweryna |
| 24 S | Rafała Archan. |
| 25 C | Kryspina m. |
| 26 P | Ewarysta, Luc. |
| 27 S | J. Ch. Kr. |
| 28 N | **23 po Św.** Sz. i T. |
| 39 P | Narcyza |
| 30 W | Marcela |
| 31 S | Lucylji, Antoni |

## LISTOPAD

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 C | **WW. Świętych** |
| 2 P | *Dzień Zaduszny* |
| 3 S | Huberta |
| 4 N | **24 po Św.** Karola |
| 5 P | Zacharjasza |
| 6 W | Leonarda |
| 7 S | Nikandra |
| 8 C | Gotfryda i Maur. |
| 9 P | Teodora i Orest. |
| 10 S | Andrzeja |
| 11 N | **25 po Św.** Marcina |
| 12 P | *5 Br. m.* |
| 13 W | Stanisława |
| 14 S | Jó[illegible]arata |
| 15 C | Leopolda, Gertr. |
| 16 P | Edmunda, Rufina |
| 17 S | Grzegorza |
| 18 N | **26 po Św.** Odona |
| 19 P | Elżbiety |
| 20 W | Feliksa |
| 21 S | *Ofiarow. NMP.* |
| 22 C | Cecylji p. m. |
| 23 P | Klemensa pap. |
| 24 S | Jana od K. |
| 25 N | **27 po Św.** Katarz. |
| 26 P | Konrada |
| 27 W | Wirgiljusza |
| 28 S | Zdzisławy |
| 29 C | Saturnina m. |
| 30 P | Andrzeja ap. |

## GRUDZIEŃ

| Dni | Rzym.-kat. |
|---|---|
| 1 S | Eligjusza |
| 2 N | **1 Adw.** Bibjanny |
| 3 P | Franciszka |
| 4 W | Barbary |
| 5 S | Sabby op. |
| 6 C | Mikołaja b. |
| 7 P | Ambrożego |
| 8 S | **Niepokal. Pocz.** |
| 9 N | **2 Adw.** Wiesława |
| 10 P | *NMP. Lor.* |
| 11 W | Damazego |
| 12 S | Aleksan. Djon. |
| 13 C | Łucji, Otylji |
| 14 P | Izydora, Spiryd. |
| 15 S | Walerjana |
| 16 N | **3 Adw.** Euzeb. |
| 17 P | Łazarza |
| 18 W | *Ocz. NMP.* |
| 19 S | Tymot., Urbana |
| 20 C | Teofila, Juljusza |
| 21 P | Tomasza ap. |
| 22 S | Zenona |
| 23 N | **4 Adw.** Wiktorji |
| 24 P | *Wigilja* A. i E. |
| 25 W | **Boże Narodzenie** |
| 26 S | **Szczepana Męcz.** |
| 27 C | Jana Ew. |
| 28 P | Młodzianków |
| 29 S | Tomasza |
| 30 N | **Eugen., Sabiny** |
| 31 P | Sylwestra |



Wydawca: Zygmunt Żuławski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Romuald Szumski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. St. Ziemiańskiego.